

Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS

ZABRZA i RUDY ŚL.

Dlaczego prezes ZARL przybyła na sesję radnych incognito? **str. 2**
Audyt-widmo, czyli prezydent rusza z kampanią referendalną... **str. 3**
Górnik przed startem rozgrywek sprzedał trzech piłkarzy **str. 15**



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%)

30.01.2025 r.

Nr 5 (3428)

www.GlosZabrze24.pl

Władze miejskie twierdzą, że poprzednicy w ogóle nie inwestowali w remonty dróg. To skąd tak liczne inwestycje?

Jazda po bandzie



MASTO ZABRZE

Z rzekomego audytu przedstawionego podczas poniedziałkowej (27 stycznia) sesji Rady Miasta przez sekretarza gminy Łukasza Urbańczyka wynika, jakoby w ciągu poprzedniej kadencji samorządu przez wiele lat z rządu nie zainwestowano w gminie ani złotych w remont dróg, a przełom nastąpił dopiero w roku przedwyborczym. W rzeczywistości w trakcie całej kadencji wydano dziesiątki milionów na budowę, choćby przedłużenia alei Korfańtego, ronda w Mikulczycach (ul. Tarnopolska/Chopina) i przy stadionie Górnika, modernizację ul. Piłsudskiego, Handlowej i Chłopskiej oraz na budowę wielu małych uliczek osiedlowych np. w Grzybowicach czy Pawłowie. Nowe ronda powstały też na Porembie oraz w ciągu alei Korfańtego (na zdjęciu). Były też liczne i bardzo kosztowne modernizacje wiaduktów drogowych, w tym dwóch biegnących nad drogą krajową nr 88, w ciągu ul. Roosevelta przy granicy z Gliwicami-Sośnicą oraz nad rzeką Czerniawka w ciągu ul. 3 Maja. Jak się okazuje, tajemnica znikających inwestycji to w istocie żonglerka słowna definicjami. Niektórym zdeorientowanym radnym tłumaczył to podczas przerwy w obradach nasz dziennikarz, ale najmocniej tę ewidentną manipulację zdemaskowano dzień później podczas wyjazdowego posiedzenia komisji rewizyjnej Rady Miasta w siedzibie Miejskiego Zarządu Dróg.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Zabrzańscy policjanci kryminalni na gościnnych występach... W sąsiednim Bytomiu ustalili i namierzyli 34-latkę podejrzanego o przestępstwo narkotykowe. W trakcie przeszukiwania jego mieszkania znaleziono pół kilograma środków odurzających: głównie amfetaminę oraz marihuanę.

Narkotyki po sąsiedzku

Na wniosek śledczych sąd tymczasowo aresztował bytomianina na trzy miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia. – Czasem się zdarza, że w trakcie śledzenia zabrzańskich przestępców, tropy lub „odnogi” spraw prowadzą nas do innych miast. Tak właśnie było i w tym wypadku. Typowania kryminalnych naszej komendy, choć nie dotyczyły bezpośrednio terenu Zabrze, okazały się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę – komentuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji.

Akcję przeprowadzono w piątek (24 stycznia). Mężczyzna był kompletnie zaskoczony i nie stawiał oporu. Jak ustalono, w przeszłości był już notowany za przestępstwa narkotykowe. W tej chwili śledztwo ukierunkowane jest na weryfikowanie czy zatrzymany był dilerem oraz gdzie i komu mógł sprzedawać niebezpieczne specyfiki. (pej)

REKLAMA

OMODA | JACCOO
CITY CAR
Nowy salon marki
czytaj na str. 5

Y GREKA
Catering i restauracja
patrz str. 13

ISSN 0209-2719



Nowe rondo dla uczczenia ofiar Tragedii Górnosławskiej

Okopcone kielichy

Zabrze uczciło pamięć ofiar Tragedii Górnosławskiej w 80. rocznicę tego dramatycznego wydarzenia, związanego z wejściem Armii Radzieckiej na Górny Śląsk i przymusowymi deportacjami miejscowej ludności na wschód. Z tej okazji w piątek (24 stycznia) odsłonięto – ufundowane przez radnych różnych opcji i gminę – tablice z nową nazwą Ronda Tragedii Górnosławskiej 1945 roku (u zbiegu ulic Goduli i Ofiar Katynia). Z niejasnych jednak powodów nazwę wpisano w cudzysłowie, jakby chodziło o jakąś przenośnię lub tytuł utworu. Wkrótce zbędne znaki mają być jednak zamalowane.

Z kolei podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta, minutą ciszy upamiętniono ofiary, przypominając także podpalenie przez „wyzwoliciele” kościoła Ducha Św. na os. Zandka i wymordowanie tutejszej społeczności. Przy tej okazji wiceprzewodnicząca RM Urszula Potyka zaprezentowała zachowane dla potomnych

okopcone kielichy liturgiczne ze spalonej świątyni – niemych świadków tamtych wydarzeń.

W ramach obchodów władze miasta i mieszkańcy tradycyjnie złożyli też kwiaty pod tablicą pamiątkową przy ratuszu w Rokitnicy, poświęconą „ofiaram komunizmu mieszkańcom Zabrze wywiezionym w 1945 r. do łagrów sowieckich oraz represjonowanym żołnierzom – górnikom pracującym przymusowo w kopalniach zabrzańskich w latach 40. i 50. XX wieku”. Wieńce złożono także pod tablicą „pamięci internowanych i deportowanych do Rosji Sowieckiej w 1945 roku oraz przetrzymywanych w obozach pracy na Górnym Śląsku”. Całość obchodów zwieńczyła uroczysta akademii w Szkole Podstawowej nr 31 w Zabrze-Rokitnicy. (pej)

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

Pomysł władzy na uniknięcie publicznych pytań o ZARI? Zaprosić na sesję radnych jej prezes, ale *incognito*... Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie

Takiej historii jeszcze w zabrzańskim samorządzie nie było. Radni opozycji od dwóch miesięcy domagają się zaproszenia na sesję Rady Miasta nowej prezes gminnej spółki Zabrzańska Agencja Realizacji Inwestycji – Anny Konarskiej, by zwyczajnie poznać ją i zadać pytania dotyczące zarządzania tym podmiotem, w tym budowania w nim wirtualnego biura prasowego i nieformalnego sztabu medialnego prezydent miasta. Wielkie więc było zdziwienie, gdy podczas poniedziałkowej sesji (27 stycznia) usłyszeliśmy od sekretarza miasta Łukasza Urbańczyka, że pani prezes... już raz przyszła – przed miesiącem – na posiedzenie radnych, ale nikt nie miał do pytań. Co się okazało? Konarska faktycznie siedziała wtedy w sali, ale nie obok przedstawicieli władzy prezydenckiej, lecz po przeciwnej stronie, incognito na miejscach dla publiczności. Nikt jej też nie przedstawił i nie poinformował o jej obecności. A że jako żona byłego prezydenta Zawiercia nie jest w naszym mieście rozpoznawalna, tym samym uniknięto publicznej rozmowy przed kamerami na niewygodny temat gminnej propagandy.

O działaniach Zabrzańskiej Agencji Realizacji Inwestycji zrobiło się głośno po liście jej pracowników do radnych, w którym ujawniono, iż asystentem nowej prezes został sam Karol Fedorowicz – szara eminencja śląskiej polityki, specjalizująca się w budowaniu medialnego

wizerunku swoich mocodawców. W przeszłości współpracował z poprzednim marszałkiem województwa, działał też w kampanii wyborczej Agnieszki Rupniewskiej. Według nieoficjalnych ustaleń to on ma stać za ściąganiem do ZARI kilku osób zajmujących się dziennikarstwem

lokalnym i za pomysłem wydawania bezpłatnej gazety samorządowej Puls Zabrza, budzącej ogromne kontrowersje z racji astronomicznego nakładu i propagandowych informacji. To także w ZARI ulokowano – jak to odpisała nam prezydent Rupniewska – wirtualne biuro prasowe miasta Zabrza. Niestety, nie wiadomo kto je konkretnie tworzy (na jakich zasadach finansowych) i jest autorem rozsyłanych do mediów komunikatów prasowych?

Warto podkreślić, że na każdej jednej sesji przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Olejniczak wita i zwraca się bezpośrednio do przybyłych gości. W grudniu jednak obecność prezes ZARI przemilczał lub – co gorsza – też nie rozpoznał wśród publiczności tak ważnej osoby. Absurd jest tym większy, że to dokładnie podczas tej grudniowej sesji w trybie nagłym i pilnym wprowadzono pod obrady projekt o dofinansowaniu ZARI kwotą pół miliona złotych z budżetu miasta. I to mimo tego, że spółka

miała na koncie odłożone 3,3 mln zł. Ba, Olejniczak zarządził nawet nadzwyczajne posiedzenie dwóch łączonych komisji (w przerwie obrad) w swoim gabinecie, by zapoznać radnych z tematem poza okiem przypadkowej publiczności. Na tym spotkaniu pani prezes jednak też się nie pojawiła, a na część pytań wiceprezydent Przemysław Juroszek nie był w stanie odpowiedzieć, bo – jak przekonywał – pewne szczegóły zna tylko zarząd spółki. Wielu radnych nie miało świadomości, że Konarska w tym samym czasie siedziała w najlepsze w sali obrad i... milczała.

Podczas styczniowej sesji, zwodzenia radnych opozycji mieliśmy ciąg dalszy. Grzegorz Turek (PiS) w punkcie obrad „pytania do sprawozdania prezydenta” ponowił swój postulat, by zaprosić wreszcie prezes ZARI do udziału w kolejnej sesji. W odpowiedzi przewodniczący Olejniczak zaczął go pouczać, iż przedstawił wniosek... nie w tym punkcie porządku obrad. W ocenie Olej-

niczaka, powinien to zrobić w punkcie „pytania, wolne głosy i wnioski”.

– *To co, mam się teraz wyłączyć i drugi raz ponownie wniosek później?* – dziwił się Turek.

– *Po to mamy statut i porządek obrad, żeby ich przestrzegać. To chyba naturalne* – odparł Olejniczak. I to właśnie chwilę później do rozmowy włączył się sekretarz Urbańczyk, zwracając się do Turka. – *Może nie musi pan w kółko powtarzać tego samego. Natomiast pani prezes była na sesji i siedziała tutaj cały czas, ale nie mieliście ochoty zadawać jej pytań* – stwierdził Urbańczyk.

Na takie dictum kategorycznie zareagował radny Borys Borówka (PiS). – *Ta pani siedziała tutaj przy szatni anonimowo, zdaje się, że obok red. Marzeny Piechowicz-Grudy. To jest wasz zwykły cynizm i złośliwość. Bo mogła wstać i się odnieść do wielu poruszanych tematów. To jest zwyczajnie żenujące* – podsumował Borówka. (pej)

OGŁOSZENIE

Szanowni Mieszkańcy Zabrza, uprzejmie informujemy, że w związku z zakończeniem umowy na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu Zabrza do 22.01.2025 roku udało nam się odebrać 99% pojemników. Jednak akcja zbierania pojemników jest utrudniona, ponieważ zdarza się, że nowa firma odbierająca odpady nie opróżnia odpadów zdeponowanych w pojemnikach będących naszą własnością. Dodatkowo w części osłon śmietnikowych nadal brakuje pojemników nowego operatora na segregowane odpady komunalne. W przypadku pytań lub chęci wydania pojemnika znajdującego się jeszcze na Państwa nieruchomości prosimy o kontakt z naszym Punktem Obsługi Klienta tel.: 32 793 71 91 lub za pośrednictwem naszego internetowego biura: <https://www.alba.com.pl/ebok>.

Przypominamy, że w naszym Punkcie Obsługi Klienta mieszczącym się przy ul. Krasieńskiego 2a w Zabrzu, czynnym od poniedziałku do piątku w godz. 07:00-15:00, nadal mogą Państwo dokonać zakupu worków typu BIG-BAG.

WPO ALBA S.A bardzo dziękuje Mieszkańcom Zabrza za dotychczasową współpracę



Wygląda na to, że prezydent Agnieszka Rupniewska podczas poniedziałkowej (27 stycznia) sesji Rady Miasta rozpoczęła ofensywę wizerunkową przed spodziewanym wnioskiem o referendum nad odwołaniem jej z zajmowanej funkcji. Wykorzystując punkt porządku obrad przewidziany dla przedstawienia sprawozdania ze swoich prac w okresie międzysesyjnym, wraz z sekretarzem miasta Łukaszem Urbańczykiem, przez bite dwie godziny najpierw „rozjeżdżali” poprzednią władzę na podstawie audytu-widmo, a następnie sama Rupniewska kwieciście opowiadała o swym pomysle na rozwój Zabrza przez całą obecną kadencję, przypominając i rozbudowując swe własne postulaty z ostatniej kampanii wyborczej. Gdy do tego dołożymy fakt, iż wczoraj (29 stycznia) zainicjowała cykl spotkań z mieszkańcami dzielnic, a propagandowa gazetka samorządowa Puls Zabrza zaczyna ukazywać się w wersji zmutowanej (czyli w różnych wersjach dla konkretnych rejonów miasta), to widać jak na dłoni, że wizja referendum to nie tylko mrzonki, ale realna rzeczywistość zaglądająca w oczy obecnej władzy.

Do redakcji zresztą również docierają bardzo wiarygodne informacje o tym, że różne środowiska społeczne łączą siły ponad podziałami, by zawiązać i zarejestrować przewidzianą prawem grupę inicjatywną do przeprowadzenia referendum.

Dokumentu nie udostępnimy

Wróćmy jednak do samej sesji. Na polecenie prezydent Rupniewskiej sekretarz Urbańczyk w bardzo obszernej prezentacji multimedialnej przedstawiał wyniki rzekomych audytów (w liczbie mnogiej). – Mam nadzieję, że audyt jako dokument opracowany według konkretnej metodologii i przez fachowców zostanie nam udostępniony do zapoznania się ze szczegółami? – dopytywał radny Kamil Zbikowski. A radny Janusz Bieniek chciał się dowiedzieć, kto dokładnie przeprowadzał owe audyty.

Wielkie było zdziwienie, gdy Urbańczyk oświadczył tylko krótko, że żaden dokument nie zostanie udostępniony. Według jego wyjaśnień audyt powstał zarówno przy udziale służb zewnętrznych, jak i siłami własnymi samorządu. Co zwracało uwagę, zapewniał, że gmina nie wydała na jego opracowanie ani złotówki. Czy doprawdy za wiarygodne można uznać, iż jakiś specjalista spoza urzędu czy nie związana z obozem władzy firma audytowa pracowała dla miasta za darmo?

Prezydent Rupniewska znów zaczyna obiecywać i snuć wizje nowego Zabrza, oskarżając poprzedników o nieudolność

Audyt-widmo

Prezentacja samych wniosków z audytu raczej przypominała jeden wielki polityczny akt oskarżenia wobec poprzedników rzekomo rujnujących miasto, niż merytoryczne podanie faktów wraz z kontekstem. Największą i najbardziej rzucającą się w oczy manipulacją było twierdzenie, że przez cztery lata minionej pięcioletniej kadencji ówczesne władze nie inwestowały w remonty dróg (piszemy o tym obszernie na stronie 1 i 4). Z tego też względu do wszystkich przedstawionych przez Urbańczyka zestawień i ich interpretacji podchodzimy z wielką ostrożnością, ale dla uczciwości przekazu odnotujemy najważniejsze kwestie.

Jaki ten dług?

Zdaniem Urbańczyka w dniu zaprzysiężenia prezydent Rupniewskiej, faktyczny dług gminy wynosił ponad 1,4 mld złotych i składał się na niego: dług jawny 817 mln zł, dług ukryty – nieuregulowane zobowiązania 58,8 mln zł, dług spółek – 221 mln zł, poręczenia 54,3 mln zł i hipoteki 262,2 mln zł.

Urbańczyk przekonywał także, iż nadmiernie rozbudowane zostało zatrudnienie w urzędzie miejskim, dlatego zwolnienie setki pracowników i zmniejszenie liczby wydziałów było koniecznością. – Zabrze zatrudniało najwięcej urzędników w okolicy, a jednocześnie zarabiali oni najmniej w tej okolicy – twierdził sekretarz miasta.

Twierdził też, że źle zabrano się do budowy ulicy Nowo-Hagera, czyli obwodnicy śródmiejskiej. Wedle jego słów najpierw miała to być krótka droga łącząca Zaborze z Biskupicami za 120 mln zł, ale finalnie wymyślono długą trasę łączącą ul. Tarnopolską w Mikulczycach z ul. Winklera w okolicy os. Janek za 400 mln zł. Nie wspominał jednak tego, iż zmiana założeń była wkomponowaniem się w duży, rządowy program budowy obwodnic i od początku zakładano podzielenie przedsięwzięcia na etapy i sięganie po różne źródła zewnętrzne... – Będziemy wnioskować do ministerstwa o powrót do pierwotnej koncepcji – zapowiedział Urbańczyk.

Skrzytykował także politykę mieszkaniową poprzedników. – Na terenie miasta mamy 557 budynków komunalnych, z czego 452 musimy przygotować do termomodernizacji. Pół miliarda złotych to jest wartość koniecznych napraw remon-

towych. A co robili nasi poprzednicy? Ilość budynków komunalnych poddanych termomodernizacji przez ostatnie 25 lat to 60 sztuk, czyli 2,5 budynku na rok – wyliczał. Jak dodał, kolejne 235 mln zł potrzebne jest na wymianę źródeł ogrzewania w mieszkaniach komunalnych. Stwierdził także, że w dniu obejmowania władzy przez Rupniewską, zaległości gminy wobec wspólnot mieszkaniowych wynosiły blisko 4,8 mln zł. – Ale na koniec 2024 roku zapłaciliśmy wszystko, po raz pierwszy od 7 lat – podkreślał, pomijając fakt, iż było to możliwe dzięki zaciągnięciu astronomicznej pożyczki rządowej.

Analizując rzekome zaniedbania inwestycyjne w gminne nieruchomości Urbańczyk pokazał jaskrawy jego zdaniem przykład dziurawego dachu w budynku Teatru Nowego. – Antidotum na ten problem było zakupienie dmuchanych baseników dziecięcych, aby podstawić je pod przeciekający dach i w ten sposób ratować wnętrze placówki przed zalaniem – ironizował.

Bardzo dużo czasu Urbańczyk poświęcił też zarzutom, jakoby poprzednie władze nie przygotowały projektów inwestycyjnych, na podstawie których można by występować o dofinansowanie zewnętrzne. Choć wszyscy widzieliśmy, jak wiele w minionych latach inwestycji było realizowanych w mieście dzięki pozyskaniu ogromnych pieniędzy ze źródeł zewnętrznych...

Byli wiceprezydent: chcą być śmieszni, są żałośni

O komentarz do rzekomego audytu poprosiliśmy byłego wiceprezenta Zabrza Krzysztofa Lewandowskiego: „Cóż można powiedzieć o dokumencie, który na pierwszym slajdzie udowadnia brak kompetencji jego autorów? Jeśli ktoś nie rozumie, że hipoteka jest zabezpieczeniem kredytu, a nie kredytem i sumuje wartość pożyczek dodając do nich wartość hipotek, to sam sobie wystawia świadectwo. Dokument jasno pokazuje, że obecna władza nie zamierza realizować nowych przedsięwzięć inwestycyjnych koncentrując się na krytyce poprzedników. Jeśli po 9 miesiącach sprawowania władzy nie stać jej na jasne deklaracje co do własnych zamierzeń, a jedynie dalsze krytykowanie poprzedników to jest jasne, z kim i z czym mamy

do czynienia. Dokument ma oczywiście polityczny charakter i nie stara się nawet być obiektywny” – uważa Lewandowski.

Skomentował także sprawę nieszczęśliwych baseników i dziur w dachu budynku teatralnego. „Rzekomy audyt wskazuje, że jedyne co zrobiliśmy to zakupiliśmy baseniki do zbierania wody z kapiącego dachu. Tymczasem w ostatnich latach dobudowano cały nowy budynek z nowymi garderobami i magazynami, zrobiono klimatyzację i wyremontowano gruntownie budynek dyrekcji teatru. Autorzy audytu starają się być śmieszni, a są żałośni. Wynika z niego, że nawet nie byli w teatrze i nie zobaczyli co tam zostało zrobione. Z czym tu dyskutować?” – pyta retorycznie Lewandowski.

Odnosił się także do zarzutów Urbańczyka o nienależyte prowadzenie przetargu na obsługę wywozu śmieci za rządów Mańki-Szulik. „Winą za opóźnienia w realizacji przetargu śmieciowego próbuje się obarczyć poprzednią władzę. Wszystkie dokumenty były gotowe, tymczasem od maja do sierpnia 2024 roku nie zrobiono nic... Przeleżały się na pewnym biurku. Przez trzy miesiące. W efekcie trzeba było zlecać wywóz z tzw. wolnej ręki i płacić zdecydowanie więcej niż to wynika z nowej umowy. Wygenerowano milionowe straty. Sprawą powinna zająć się prokuratura” – uważa Lewandowski.

A jak komentuje zarzuty o braku przygotowania wniosków pod nabory ze środków unijnych? „Każdy wie ile projektów ze wsparciem środków UE zrealizowano w Zabrzu. Zawsze byliśmy w polskiej czołówce. Teraz własną niekompetencję, próbuje się tłumaczyć tym, że rzekomo poprzednik niczego nie przygotował. Prawda jest taka, że wycofano się z przygotowanych projektów, a tym samym zabraknie czasu na przygotowanie nowych. Będzie to ze szkodą dla miasta. Audyt pokazuje, jakie są potrzeby miasta w poszczególnych dziedzinach. To oczywiste. I z tego także wynikała potrzeba starania się o środki zewnętrzne i kredyty, które trzeba było pozyskiwać na tzw. wkłady własne. Niewystarczające środki nie są jednak winą władz, a tylko obiektywną sytuacją wielu polskich gmin. Nie są także wytłumaczeniem własnego nieróbstwa. Trudno jest prowadzić prace pomimo braku środków, a przecież każdy sprawiedliwy obserwator widzi ile w ostatnich latach przeprowadzono inwestycji. To przykre, że obecne władze, po 9 miesiącach pracy, zamiast skoncentrować się na pracy, nadal zajmują się wyłącznie wytykaniem błędów poprzedników, a w zasadzie wymyślaniem, co też można im zarzucić” – napisał w przesłanym nam komentarzu Lewandowski. (pej)

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębiane tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrze oraz na konto
Zostań naszym patronem

ze świata społecznego, polityczno-sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrze? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami na-

szego jedyne, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrze i deklarując comiesięczne,

regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten

sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchamiany także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze **67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem **darowizna**. (osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)**

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Podczas sesji Rady Miasta sekretarz Łukasz Urbańczyk, powołując się na rzekomy audyt przeprowadzony w mieście i wyświetlając specjalne zestawienie na ekranie, zaczął referować kwestie inwestycyjne związane z zaniechaniami w infrastrukturę drogową za rządów prezydent Małgorzaty Mańki – Szulik: – *Oto nakłady na remonty dróg... Sami państwo widziecie, ile miasto wydawało. Lata 2020, 2021, 2022 i 2023 – zero złotych! W 2024 roku pojawił się jeden remont – dokładnie ul. 11 Listopada za 2,8 mln złotych. Czyli na pięć lat – jedna droga – grzmiał wręcz Urbańczyk. Jak dodał, 49 dróg wymaga pilnych remontów, a koszt tych przedsięwzięć szacowany jest na ponad 140, a nawet 150 mln zł. Nadto wskazał, że konieczne nakłady na remonty infrastruktury drogowej to kolejne 250 mln zł, a na remont dróg wewnętrznych potrzeba następnych 10 mln zł.*

Dziębowski: to jawne przekłamanie...

Ta wypowiedź i prezentowane zestawienie (patrz ilustracja), wywołało konsternację nie tylko radnych, ale także mieszkańców przysłuchujących się (również korzystając z transmisji internetowej) posiedzeniu: – *To jest jakieś jawne przekłamanie – oburzonym tonem oświadczył dzień później radny Sebastian Dziębowski tuż przed wyjazdowym zebraniem komisji rewizyjnej w Miejskim Zarządzie Dróg. – To znaczy, że poprzednia władza nie naprawiła ani metra dogi? Nie położyliśmy jako gmina nowych nawierzchni, nie odbudowaliśmy żadnych chodników? Nie powstały ronda w miejscu kolizyjnych skrzyżowań, nie remontowano mostów? No proszę mi to wyjaśnić, bo ja tego nie rozumiem!*

Wtórował mu nieco spokojniej Jerzy Turek: – *Ten przekaz o braku remontów rzeczywiście wymagałby publicznego sprostowania. Domyślam się tylko, że to kwestia urzędniczego nazewnictwa, ale w miasto poszedł przekaz, że przez lata w ogóle nie dbano w Zabrze o ulice i drogi. A tak przecież nie jest.*

Jak się szybko okazało podczas wspomnianej komisji rewizyjnej, to jednak nie była tylko gra słów sekretarza Urbańczyka i żonglowanie terminami budowlanymi, ale ukrywanie gospodarności i finansowej zapobiegliwości poprzedników, bo... – *W naszej nomenklaturze budowlanej, drogowej, remontem można nazwać tylko i wyłącznie odtworzenie pierwotnego stanu obiektu – tłumaczyła Danuta Bochyńska-Podloch, dyrektor MZD. – Wystarczy, że chcemy zmienić rodzaj nawierzchni by miała lepsze parametry czy postawić choćby jeden znak drogowy albo latarnię, to wtedy już nie jest w myśl przepisów remont tylko przebudowa, rozbudowa, czyli inwestycja. Te nazwy są ważne przy specyfikacjach przetargowych, rozliczeniach finansowych, pracach projektowych itd. Użytkownik drogi o tych zawiłościach nie wie, bo ta wiedza nie jest mu potrzebna. Dla niego każda naprawa ulicy czy drogi to po prostu remont.*

– *No, ale remontując mielibyśmy w Zabrze tylko „stare” drogi i ulice. Lepiej jest przy okazji napraw zainwestować w system komunikacji, by spełniał współczesne normy, a nie tkwić w XIX*

czy XX wieku! – stwierdził na to Dziębowski.

Kolejne wyjaśnienia, tym razem zastępcy dyrektora do spraw drogowych – Adama Kołatka rzuciło natomiast na sprawę braku remontów zupełnie nowe światło: – *Od jedenastu lat nie wykonaliśmy żadnego remontu ulicy czy drogi, bo to się po prostu... nie opłacało ze względów finansowych. Otóż do tego roku nie istniał w Polsce żaden krajowy, wojewódzki czy uniijny program, z którego na remont drogi czy ulicy można było pozyskać dofinansowanie. Remonty musiałyby być wykonywane w całości z budżetu miasta. Finansowo, gospodarczo oraz myśląc perspektywicznie o stanie technicznym obiektu drogowego zdecydowanie lepiej było zatem robić nie remont, ale przebudowę czy rozbudowę. Dopiero teraz są ministerialne programy wsparcia remontów i dlatego przystąpiliśmy do tego typu prac dopiero teraz.*

A przewidując zresztą uruchomienie Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wsparcia

INFRASTRUKTURA DROGOWA	
	Nakłady na remonty dróg
2020 r.	0 zł
2021 r.	0 zł
2022 r.	0 zł
2023 r.	0 zł
2024 r.	2 854 039,86 zł

finansowego na stricte remonty Miejski Zarząd Dróg już w 2023 roku (czyli za czasów jeszcze poprzednich władz miasta) zlecił opracowanie projektowe remontu ulicy Ofiar Katynia. Opłaciło się, bo te prace, które po konkursie i przetargach ruszyły dopiero w grudniu 2024 roku, w połowie pokryją nowe remontowe dotacje.

Długa lista inwestycji

A jakie „zadania inwestycyjne”, czyli przebudowy i rozbudowy, które dla każdego z nas są po prostu remontem, zaplanowano także już w 2023 roku i nieco wcześniej? Oto w wielkim skrócie lista zaprezentowana podczas komisji rewizyjnej: przebudowa ulicy Chłopskiej (za ponad 5 milionów zł, dofinansowanie – 2,5 mln), budowa i przebudowa kilku ulic w Biskupicach (1,3 mln, dofinansowanie – 750 tys. zł), przebudowa wiaduktu w ciągu ulicy Roosevelta (15 mln zł – 5,5 mln zł), przebudowa mostu w ciągu ulicy Trębackiej (4,3 mln zł – 4,1 mln zł), przebudowa mostu w ciągu ul. Jagiellońskiej (4,7 mln zł – 4,2 mln zł), trasy rowerowe (koszt z 2022 roku – 15 mln zł, wsparcie oczekiwane), ulice w Grzybowicach (koszt z 2022 roku – 4,8 mln zł, wsparcie oczekiwane), budowa sygnalizacji świetlnej przy ul. Mikulczyckiej i Gdańskiej (koszt z 2023 roku – 5,5 mln zł, wsparcie oczekiwane). W 2022 i 2023 roku powstały także projekty przebudowy ulic Mrozka, Hutniczej, Młyńskiej, Chrobrego za prawie 6 mln złotych oraz wielki plan drogi łączącej ul. Goduli z autostradą A1, którego projektowanie zakończono ostatecznie w ubiegłym roku, obliczając koszt na prawie 102 miliony złotych. Są także niedokończone projekty, które ruszyły w 2022 roku albo są tworzone na podstawie porozumień z 2020 roku dotyczące terenów Zielonej Doliny, drogi wojewódzkiej nr 921 wraz z przedłużeniami ulic Hagera czy Szkubacza.

Na zestawieniu przedłożonym radnym nie znalazły się wcześniejsze takie wielkie drogowe przedsięwzięcia poprzednich władz (no bo

to nie były remonty), a liczone każda w dziesiątkach jak nie setkach milionów złotych, jak: Drogowa Trasa Średnicowa (inwestycja uratowana dla naszego miasta osobiście przez prezydent Mańkę-Szulik za prawie 2 miliardy złotych, ale głównie dzięki wsparciu rządowemu), całkowita przebudowa ul. Piłsudskiego (ponad 24 mln), przedłużenie alei Korfantego (ponad 52 mln). Do tego dopisać należy jeszcze remont wiaduktu (nad drogą krajową nr 88) oraz wielką przebudowę głównych ulic miasta przy okazji remontu torowisk (Wolności, 3 Maja, Bytomska). O wielu zaś mieszkańcy już po prostu zapomnieli, bo były też inwestycje w nowe ciągi komunikacyjne w strefach przemysłowych, czy ścieżki piesze albo jeszcze wcześniej wiele prac na drogach i ulicach przeprowadzono podczas przebudowy całego zabrzańskiego systemu wodno-kanalizacyjnego... O jakich jeszcze „nie remontach” zapomnieliśmy?

Mniej kasy dla MZD

Podczas komisji rewizyjnej zdecydowanie mniej czasu poświęcono planom. Głównie bowiem skupiono się na realizowanych obecnie, a powstałych dawniej projektach. Pytano o szczegóły pewnych rozwiązań, a także o terminy ich wdrażania w życie. Pochylono się nad szczegółami przedłużenia ulicy Hagera i zmianom jakie narzuciło ministerstwo, które zmusza do powiększenia tej inwestycji i niemal trzykrotnego wzrostu kosztów. A z pieniędzmi jest oczywiście kruczo... W trakcie dyskusji padła kwota 700 tysięcy złotych, o którą okrojony został choćby sam tylko budżet MZD. Z tabeli zadań bieżących wynika, że na 2025 rok jednostka ma o 1,5 miliona złotych mniej. Pytana o te rozbieżności księgowa jednostki wskazała natomiast, że na zadania bieżące (bez remontów będących *clou* tekstu) MZD ma mniej o 3,3 miliona złotych niż rok temu. Na remonty natomiast rok temu (na ul. 11 listopada) wydano prawie 3 miliona złotych, a na 2025 rok planuje się wydać (według dokumentacji z 2023 roku) 5,8 miliona złotych. O konkretnych inwestycyjnych nie było mowy.

– *No cóż... Wylania się tu zupełnie inny obraz remontów i inwestycji drogowych niż można by sądzić po publicznej prezencji tego tematu przez władze gminy na sesji Rady Miasta – podsumował już w kulisach radny Kamil Zbikowski, lider Lepszego Zabrze. (jak, pej)*

SKUP STARYCH MERCEDESÓW



Mercedesy:

190d, 124d, 207, 208, 210, 307, 308, 310, 408, 814, 817, 914, 917, 1114, 1117, 1120, 1317, 1320, 1322, 1324, 1424, 1520, 1524, ACTROS, AXOR.

SKUP TOYOT



corolla, avensis, starlet, carina, hiace

tel. 796 824 541

OMODA | JAECCOO

CITY CAR

Nowy salon marki



OMODA 5

Od 115.500 PLN



Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26

tel. 32 332 44 44

www.omoda.citycar.com.pl

Podczas posiedzenia samorządu to prezes MOSiR-u – a nie nasz dziennikarz – pomylił się w sprawie sposobu ratowania spółki

Układ, a nie upadłość

Jak się okazuje, nieprawdziwa jest informacja podana przez nowego prezesa gminnej spółki MOSiR Sebastiana Warzechę, jakoby kierowana przez niego firma weszła w proces restrukturyzacji upadłościowej, a co wybrzmiało wyraźnie i dosłownie podczas listopadowego posiedzenia komisji infrastruktury komunalnej Rady Miasta w Zabrzu. Relacjonując tamto spotkanie na naszych łamach, użyliśmy terminologii i zwrotów użytych przez samego prezesa w obecności wiceprezydenta miasta oraz głównej księgowej spółki. Tymczasem w istocie w podmiocie tym trwa restrukturyzacja układowa, która ma na celu nie doprowadzenie do jego upadłości, lecz wypracowania z wierzycielami zasad spłaty zaległych zobowiązań. A te opiewają – wedle informacji przekazanej nam 28 stycznia przez S. Warzechę – na około 15 milionów złotych.

Podczas listopadowego posiedzenia wspomnianej komisji samorządu, dziennikarz **GŁOSU** był jedynym przedstawicielem mediów na sali obrad i mógł też zadawać pytania. Jak tłumaczył wówczas prezes Warzecha, spółka odnotowała 7,6 mln zł straty za pierwszych dziewięć miesięcy 2024 roku. Przychody ze sprzedaży wyniosły ponad 3 mln zł, przy kosztach aż 15,5 mln zł. Jednakże suma strat za lata ubiegłe oraz za okres bieżący wynosiła wtedy już 47,8 mln zł. W związku z tym, iż spółka

znalazła się na skraju upadłości i jej zarząd zgłosił wniosek do władz miasta o zatwierdzenie uchwały o dalszej kontynuacji działalności spółki. Stało się to dokładnie 30 października. To jednak w niczym nie zmieniło patowej sytuacji finansowej firmy. – *Jedynym krokiem, żeby uratować spółkę i złapać nieco oddechu na przełomie roku było zgłoszenie od 1 listopada wniosku o restrukturyzację upadłościową do Krajowego Sądu Dłużników. I wbrew temu, co niektórzy twierdzą, nie ozna-*

cza to, iż nie interesuje nas los naszych wierzycieli i zapominamy o nich i że nie będziemy im spłacać należności. O to chodzi, że restrukturyzacja układowa daje nam czas trzech miesięcy na przedstawienie naszej wizji spłaty zobowiązań. Jednocześnie otrzymaliśmy nadzorę restrukturyzacyjnego z odpowiednią licencją, który będzie nas pilnował w sferach nie związanych z podstawowym zarządkiem. Czyli wszystkie decyzje związane z wyprzedaniem majątku, podejmowaniem dużych zobowiązań czy przedsięwzięć, będzie wymagała zgody naszego doradcy. Powołana też zostanie tzw. rada wierzycieli, z którymi nasz nadzorca będzie rozmawiał o możliwościach finansowania spłaty długów – tłumaczył prezes Warzecha zebrany radnym (cytat dosłowny).

Tymczasem już w grudniu, przy okazji zupełnie innej rozmowy z dziennikarzem **GŁOSU**, prezes Warzecha zarzucił nam podanie nieprawdziwej informacji i wprowadzanie w błąd opinii publicznej i wierzycieli

w kluczowej kwestii. – *Miałem kilka rozmów i telefonów w tej sprawie, musiałem tłumaczyć się ludziom, że nie ma żadnego procesu upadłościowego, a jest działanie restrukturyzacyjne. Dlatego jestem zmuszony wystąpić do państwa redakcji z wnioskiem o sprostowanie – przekazał nam prezes. Rzecz w tym, że ponowne odsłuchanie naszego nagrania z tamtego posiedzenia potwierdziło, iż prezes wyraźnie mówił o restrukturyzacji upadłościowej. Za jego błędne wypowiedzi redakcja nie może więc odpowiadać i stwarzać wrażenia, jakby to dziennikarz się pomylił. Raczej oczekiwaliśmy publikacji przeprosin prezesa skierowanych do radnych, dziennikarza i Czytelników...*

Finalnie jednak do redakcji nie dotarło żadne pismo z MOSiR-u. Po drodze był okres świąteczny i chorobowe prezesa. W miniony wtorek (27 stycznia) poprosiliśmy go o definitywne wyjaśnienie, co się w końcu wydarzyło na owej komisji? A może władze rozwały wdrożenie procesu

upadłościowego i prezes powiedział o zdanie prawdy za dużo? Ponieważ nadal się upierał, że nic takiego nie powiedział i wręcz dementował na komisji nieprawdziwe informacje w tej sprawie, udostępniliśmy mu nasze nagranie z obrad. Po kwadransie odzwoił do nas.

– *Nie mam pojęcia, jak mogłem tak się pomylić. A przecież siedział obok mnie główna księgowa spółki... Mogę zapewnić, że cały czas trwa restrukturyzacja układowa pod opieką ustanowionego nadzorcy. Do postępowania tego przystąpiło 43 naszych wierzycieli, w tym gmina, ZUS oraz urząd skarbowy. Do końca stycznia czekamy na zaakceptowanie zaproponowanego układu przez wszystkich zainteresowanych, a następnie dokument trafi do zatwierdzenia przez sąd gospodarczy – przekazał nam prezes Warzecha.*

Według jego szacunków, przedmiotem całego układu jest dług gminnej spółki sięgający w sumie około 15 mln zł. Jeśli dokument wejdzie w życie, MOSiR będzie miał pół roku na spłatę ustalonych zobowiązań. Aby to jednak zrobić, będzie musiał sprzedać część swoich nieruchomości lub ruchomości. Na razie jednak jest zbyt wcześnie na podanie konkretów. (pej)

Dementi gminy rodem z filmów Barei: kąpieliska nie zamykają, tylko wody w basenie zabraknie, ale tylko na czas remontu, którego nie zaplanowano

Borykająca się z kłopotami finansowymi gminna spółka MOSiR w Zabrzu zdecydowała o zamknięciu głównej niecki basenowej Kąpieliska Leśnego (Zabrze, ul. Srebrna 10) z powodu jej złego stanu technicznego. Sprawę ujawnił w ubiegłym tygodniu radny Borys Borówka (Prawo i Sprawiedliwość) w oparciu o informacje potwierdzone podczas posiedzenia jednej z komisji Rady Miasta. Przekazując tę wiadomość mieszkańcom, samorządowiec użył skrótów myślowych wskazując, iż tego lata Kąpielisko Leśne będzie zamknięte, wczasy basen to główna i jedyna atrakcja obiektu. Po – nomen omen – fali oburzenia mieszkańców w internecie, gmina nieoczekiwania wydała dementi wskazując, iż radny szerzy dezinformację, bo kąpielisko pozostanie otwarte, tylko... niecka basenowa będzie zamknięta. Ale to nie koniec gier słownych władz miasta, bo niedługo potem niektórzy radni koalicji rządzącej miastem (np. Lucyna Langer) udostępniali informację, iż basen będzie nieczynny „na czas remontu”. Rzecz w tym, że żaden remont nie jest planowany, pieniądze w budżecie miasta nie są na niego zarezerwowane, ani nie ogłoszono przetargu na ich wykonawcę! Iście prawdziwy festiwal absurdalnych tłumaczeń godny komedii Miś reżysera Stanisława Barei.

Niestety, zamknięcie basenu jest kolejnym elementem swoistej polityki samorządowej, którą część mieszkańców określa coraz częściej mianem „zwijania miasta”. Przypomnijmy, że wcześniej

Festiwal absurdów!



sam tylko MOSiR postanowił nie kontynuować zimowego Parku Miliona Świateł, a także wstrzymał przystąpienie do budowy farmy fotowoltaicznej oraz likwiduje instalację odzyskiwania gazu na wysypisku śmieci (podobno odzysk stał się już niemożliwy). Z kolei gmina zawiesiła m.in. kluczowy projekt komunikacyjny budowy obwodnicy miasta (ul. Nowo Hagera).

Wracając do sprawy Kąpieliska Leśnego... Na skutek oburzenia mieszkańców najnowszą decyzją, na profilu społecznościowym gminy Zabrze zamieszczono 24 stycznia następujące oświadczenie: „W sieci pojawiły się informacje sugerujące, że w sezonie letnim Kąpielisko Leśne w Maciejowie zostanie zamknięte na cztery spusty. Uspokajamy – to NIE-PRAWDA! Mieszkańcy od lat zgłaszali, że Kąpielisko Leśne w Maciejowie wymaga gruntownego remontu. Niestety dotychczas były to jedynie doraźne prace

i lepienie dziur w nieckach. Analiza stanu technicznego wykazała, że: główna niecka jest dziurawa niczym szwajcarski ser, dochodziło do groźnych sytuacji – ostre krawędzie spękanego betonu raniły kąpiących się, w ubiegłym roku sanepid nie wyraził zgody na użytkowanie niecki. Co dalej? Ta część kąpieliska wymaga kompleksowej modernizacji, co niestety wymaga czasu. Latem 2025 mieszkańcy nie skorzystają z głównej niecki, ale to nie oznacza, że obiekt nie będzie tętnił życiem!” – czytamy w oświadczeniu.

Część mieszkańców uznała ten komunikat za absurdalny wskazując, iż to jakby ktoś zapraszał do restauracji z nieczynną kuchnią albo na stację benzynową z zepsutymi dystrybutorami. W filmiku zamieszczonym w mediach społecznościowych sam radny Borówka sprecyzował, że faktycznie kąpielisko będzie otwarte, tylko nie będzie się można w nim kąpać. Przekazał też, że podczas komisji wice-

prezydent miasta poinformował, iż basen zostanie uruchomiony w przyszłym roku. „Pytanie, jak zamierzają tego dokonać, skoro pieniędzy w budżecie na ten rok nie ma. A jak znajdą się w przyszłorocznym budżecie, to przecież i tak w pół roku takiej inwestycji nie wykonają. Ocenicie to państwo sami” – zachęca Borówka.

Tymczasem w ślad za komunikatem miasta, radni rządzący gminą zamieszczali kolejne dezinformacje: „Takie małe sprostowanie dla najświeższych internetowych newsów „Kąpielisko Leśne w Maciejowie zostaje zamknięte – NA CZAS REMONTU” w sezonie 2025” – napisała radna Lucyna Langer, a wpis udostępniła też radna Anna Sosnowska.

Prezesa MOSiR-u Sebastiana Warzechę zapytaliśmy więc, kiedy rusza ów zapowiadany remont i skąd spółka ma na to pieniądze, skoro nie ma ich w budżecie gminy? – Na razie trudno mi powiedzieć kiedy taki remont mógłby nastąpić. Obawiam się, że to kwestia co najmniej kilku lat. Aby powstał w tym miejscu prawdziwie nowoczesny obiekt potrzeba około 120 mln zł. Będziemy zatem zabiegać o jakieś środki zewnętrzne, ale na to potrzeba czasu. No i wkładu własnego – przekazał nam prezes Warzecha.

Warto przy okazji wspomnieć, że poprzednie władze miasta zorganizowały konkurs architektoniczny na wstępny projekt przebudowy całego obiektu. Na bazie zwycięskiej koncepcji (wyłonionej latem 2023 roku) miał powstać już właściwy projekt funkcjonalno-użytkowy z oszacowaniem kosztów. Planowano, że w 2024 roku ogłoszony zostanie w tej sprawie przetarg, ale doszło do zmiany władz w mieście i zmian w samym MOSiR-ze. (pej)

Budynek, w którym przyszło na świat kilka pokoleń zabrzań, czeka na swą kolejną szansę

Szpital-widmo

W samym centrum Zabrza, przy placu Traugutta, straszy opuszczony przed ponad dekadą budynek po klinice ginekologiczno-położniczej. Obiekt, wzniesiony pod koniec lat 20. ubiegłego wieku wraz z kościołem św. Kamila i klasztorem, projektu słynnego architekta Dominikusa Böhma (twórcy m. in. kościoła św. Józefa) coraz bardziej popada w ruinę. W rozszabrowanych przez złomiarzy wnętrzach walają się resztki szpitalnego wyposażenia, a według naszych Czytelników nawet...dokumentacja pacjentów.

Zgodnie z wolą i zamysłem pierwotnych właścicieli tego kompleksu, a więc zakonu ojców kamilianów, w 1928 roku otwarto tam dom opieki dla kobiet, a rok później w dalszej jego części dla mężczyzn. Większą część metrażu w 1935 roku przeznaczono na cieszącą się zasłużoną renomą szpital. Niestety, krótko po wojnie (w 1947 roku) szpital odebrano kamilianom, a w jego miejsce utworzono szkołę pielęgniarstwa. Zakonnikom pozostawiono jedynie niewielką część budynku, bezpośrednio przylegającą do klasztoru, w której dziś mieści się ich Kamiliańskie Centrum Opiekuńczo-Lecnicze (dla obłożnie chorych). Niecałą dekadę później w drugiej, większej części obiektu, który przeszedł częściową przebudowę i remont, uruchomiono klinikę położnictwa i ginekologii. Placówka weszła w skład Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 przy ul. M. Curie-Skłodowskiej, a w 1970 roku przeszła w strukturę Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 przy ul. 3 Maja 13-15. W 1985 roku przeprowadzono ponowny remont części jej pomieszczeń, a w 2008 roku,



gdy PSK 1 zdecydował o zamknięciu kliniki, kolejny remont. Dalsze funkcjonowanie jej oddziałów zapewniło włączenie ich w struktury szpitala miejskiego. Jednak z powodu stale rosnących kosztów utrzymania i pogarszającego się stanu technicznego, w 2014 roku ginekologia i położnictwo zakończyły działalność w tej lokalizacji i zostały przeniesione do Szpitala Miejskiego w Zabrzu-Biskupicach.

Szabrownicy i eksploratorzy

Od tamtej pory budynek, w którym na świat przyszło kilka pokoleń zabrzań, stoi pusty. Zarządza nim gmina, w imieniu Skarbu Państwa.

W opustoszałych murach z powodu wybitych okien hula dziś wiatr. Ponadto, pomimo ochrony, jaką na zlecenie gmi-

ny zapewnia im licencjonowana firma i zamurowaniu otworów okiennych na najniższych kondygnacjach oraz częstych patroli straży miejskiej, a nawet interwencji policji, trudno ten obiekt całkowicie zabezpieczyć przed niepożądaną ingerencją niepowołanych osób. Na postępującą degradację dawnego szpitala niebagatelny wpływ mają też zmienne warunki pogodowe i upływ czasu.

Miłośnicy urbeksu (aktywność polegająca na odkrywaniu i badaniu opuszczonych, niezagospodarowanych lub zamkniętych obszarów miejskich), jak i wszelkiej maści domorośli eksploratorzy, którzy mimo zabezpieczeń co jakiś czas penetrują obiekt, uwiecznili na fotografiach ślady zniszczeń: wyrwane instalacje, zdemolowaną windę, poniszczone resztki mebli. W jednym z pomieszczeń natrafili nawet na fiolki i płytki szklane do przygotowywania preparatów laboratoryjnych, dokumentację szpitalną i zdjęcia RTG. Znaleźli też mnóstwo porzucanych książek, książeczek zdrowia, prace maderskie i doktorskie z lat 70., a nawet... spisy pacjentów.

Niepokojące sygnały

– W dawnym szpitalu ginekologicznym przy kościele Kamila walają się dokumenty pacjentek. Wiem to z informacji od znajomych i wnucząt, którzy tam byli w zeszłym tygodniu. Weszli tam normalnie, przez jedne z dwójga otwartych drzwi z tyłu budynku. Czy to tak można zostawić, jak jest ochrona danych osobowych, a tam jest wszystko? Może Was to zainteresuje? Kto za to odpowiada? – czytamy w e-mailu, przesłanym przez Czytelnika (dane do wiadomości redakcji).

Informację tę potwierdzają wpisy na jednym z portali, grupujących miłośników opuszczonych budynków z terenu całej Polski: *Przyjechaliliśmy tu specjalnie z Krakowa – głosi wpis zamieszczony przed niespełna miesiącem. – Obiekt okropnie zrujnowany. Nawet kable ze ścian powyrwali. Trzeba uważać, bo na schodach nie ma poręczy, a podłogi usłane są odłamkami szkła z wybitych okien. Ale są resztki wyposażenia, a najciekawsza jest dokumentacja medyczna. W kolejnych postach nie brak rad, jak dostać się do budynku, świadczących o syzyfowej pracy zabezpieczających obiekt. Na przemian pojawiają się informacje,*

a to o wybitych dziurach w zamurowanych wcześniej oknach, bądź o stojących otworem drzwiach. A gdy te zostają na powrót zabezpieczone, ryzykanci wchodzą nawet przez balkony na wyższych kondygnacjach. Na jednym z materiałów widać nawet, jak... chodzą po dachu!

Nie czekać bezczynnie

– Początkowo założenie było takie, by po wyprowadzce ginekologii powstał tam instytut chorób wieku starszego. Pomysł upadł ze względu na ogromne koszty niezbędnego remontu. Chcieliśmy więc sprzedać budynek kamilianom, ale nie byli zainteresowani. Potem z ich inicjatywy wojewoda wszczął postępowanie w sprawie prawidłowości przejęcia obiektu przez państwo w latach 40., które w grudniu zeszłego roku zakończyło się werdyktem niekorzystnym dla zakonu – tłumaczy obecną sytuację Anna Wyleżół, naczelnik wydziału zarządzania mieniem Urzędu Miejskiego, powołując się na obszerny dokument z wielostronicowym uzasadnieniem. – W styczniu kamilianie złożyli jednak odwołanie od tej decyzji do ministra spraw wewnętrznych. Dopiero jeśli minister utrzyma ją w mocy, będziemy mogli dysponować obiektem. A na razie, jeśli tablice z zakazem wstępu, ochrona i patrole straży miejskiej nie wystarczą, będziemy musieli zamurować wszystkie otwory, także na wyższych piętrach, by nikomu nie stała się krzywda. Urzędniczka twierdzi, że kilkukrotnie – także po naszej interwencji – była w opuszczonym budynku ze strażą miejską, jednak żadnych pozostawionych rzekomo w obiekcie dokumentów tam nie znaleźli. Podobnej informacji udziela nam komendant straży miejskiej w Zabrzu, Arkadiusz Półtorak, którego podwładni systematycznie monitorują obiekt pod kątem włamań i kradzieży. Przyznaje jednak, że sprawdzają jedynie pomieszczenia „do których jest dostęp”. Wersje eksploratorów i służb są więc rozbieżne.

– Warto może bardziej dokładnie sprawdzić wszystkie opuszczone pomieszczenia, zanim pozostająca tam być może nadal dokumentacja nie trafi w ręce osób, które będą chciały wykorzystać ją w niewłaściwy sposób? – zauważa Czytelnik.

ELŻBIETA

SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA



Znane są wstępne wyniki zbiórki 33. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszych miastach. Ostateczna suma podana zostanie w marcu po zakończeniu i podliczeniu wszystkich aukcji oraz wpłat pocztowych i przelewów, ale już teraz wiadomo, że w Zabrzu padł rekord. Sztab w III Liceum Ogólnokształcącym, który cały rok prowadził akcję w ramach programu *Dzieci dzieciom*, zebrał aż 261 tysięcy złotych, a Wielka Flota Zjednoczonych Sił – 230 tysięcy złotych. Razem zatem Zabrze zasiliło WOŚP kwotą 491 tysięcy złotych i być może suma ta dojdzie ostatecznie do pół miliona złotych. Rok temu w Zabrzu ubierano nieco ponad 443 tysiące złotych.

W Rudzie Śląskiej suma (na razie) jest niższa niż rok temu. Doliczono się nieco ponad 360 tysięcy złotych (rok temu 400 tys. zł). Sztab z IV Liceum Ogólnokształcącego zebrał 190 tysięcy złotych, a z III Liceum Ogólnokształcącego – 170 tysięcy złotych. Brak jednak jeszcze danych ze zbiórek z e-skarbonek oraz licytacji internetowych trwających m.in. na portalu allegro do 9 lutego. W Rudzie Śląskiej duże kwoty zebrano z licytacji tzw. złotych serduszek – 16 tysięcy złotych oraz złotej karty, za którą anonimowy nabywca dał aż 8 tysięcy złotych. W mieście główne imprezy odbyły się przy Śląskim Teatrze Impresaryjnym, w pubie Druid, gdzie było wiele koncertów i imprez. Był nawet koncert 33 gitarzystów! Do oryginalnych rudzkich wydarzeń należał także mecz hokeja pod wodą na krytym basenie w Nowym Bytomiu, gdzie zorganizowano również pływacką sztafetę oraz marsz z kijami na dystansie 33 kilometrów, który ruszył już o świcie z placu Jana Pawła II.

Dla Orkiestry także biegano. W Zabrzu na trasach wytyczonych w parku leśnym im. Powstańców Śląskich ze startem w Szkole Podstawowej 15 przy ul. Czołgistów 1. Ta impreza w ramach autorskiego programu WOŚP *Policz się z cukrzycą* odbyła się tam już w sobotę, a była to jej jubileuszowa 10. edycja. Podobną zorganizowano w Rudzie Śląskiej na zielonych terenach przy ul. Czarnoleśnej.

Główne natomiast zabrzańskie wydarzenia ruszyły w niedzielne południe na terenie centrum handlowego Platan. Tam były koncerty, pokazy, warsztaty artystyczne, zabawy, konkursy, tańce, rozgrywki szachowe, malowanie buziek, kraina baniek, wioska wikingów, zajęcia plastyczne, licytacje... Z racji wiosennej aury bawiono się także na parkingu przed obiektem, gdzie przyjechała ze swymi wozami ochotnicza straż pożarna. Chwilami emocje sięgały zenitu i było głośno, jak np. podczas koncertu na afrykańskich bębnach.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w tym roku zbierała pieniądze na zakup sprzętu na onkologię i hematologię dziecięcą. Hasło finałowej imprezy brzmiało *Gramy na zdrowie*. Wstępne krajowe wyniki – podobnie jak zabrzańskie – także są rekordowe: deklarowana kwota z niedzielnego finału wynosi ponad 178 milionów złotych. Ostateczna suma będzie znana za kilka tygodni (rok temu o tej porze było to 175 milionów, a pełna kwota wyniosła – 282 miliony). (jak)

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znów zagrała u nas bardzo głośno

Rekordowa zbiórka!



ZDJĘCIA: RUDZKIE ZIŁABRZAŃSKIE SZTĄBY WOŚP

Niczym kobieta pracująca z serialu Czterdziestolatek żadnej działalności i twórczości się nie boi

Wszechstronna Aneta Langfort

„W swoich obrazach łączy głęboką wiedzę o otaczającym świecie z nieskrępowaną kreatywnością i radością tworzenia” – napisano o twórczości Anety Langfort po jej jesiennej ekspozycji w galerii w Pyskowicach. Teraz jej prace na wystawie *Kolorystyka* podziwiać można w Galerii Fryna w Śląskim Teatrze Impresaryjnym przy ul. Niedurnego 69 w rodzinnej Rudzie Śląskiej. Wiele dzieł ma włoskie tytuły, ale nie odnoszą się one do konkretnych miejsc w Italii, ale uczuć, zjawisk czy zdarzeń. Przesiąknięte są optymizmem, wrażliwością, oferują odbiorcom prawdziwą ucztę dla zmysłów.



Artystka urodziła się w Rudzie Śląskiej w 1979 roku. Jest absolwentką historii na Uniwersytecie Śląskim oraz kilku innych kierunków studiów podyplomowych, w tym języka włoskiego, a obecnie kształci się na kierunku arteterapii (terapia przez sztukę). Takie obrazy, jak *Speranza*, *Posso* czy *Grande Amore*, odzwierciedlają fascynację artystki kolorem będącym nośnikiem emocji i znaczeń. Każdy z obrazów jest nie tylko wyrazem estetycznej harmonii, ale również głębokiej refleksji nad codziennym życiem, jego wartościami.

– W życiu nie zawsze jest nam kolorowo, jak na tych obrazach. Czasem zdarzają się ciemniejsze momenty, czasem tak ciemne, że krwawimy. Mimo wszystko musimy znajdować to co jest barwne i dające radość. Życie jest piękne i to co w nim kolorowe musi zostać na pierwszym planie. Życzę wam jak najmniej ciemnych chwil w życiu i jak najwięcej tych kolorowych – tak mówiła na otwarciu wystawy, która czynna będzie do 8 marca.

Aneta Langfort zajmuje się również pisanie książek. Jest autorką popu-

larnych pozycji dla dzieci *Pobiegane z wiewiórkami* oraz *Pobiegane z deszczem* (autorka wykonała też ilustracje), w których pod płaszczykiem prostych opowieści przekazuje ważne przesłania. Obecnie jest w trakcie pisania książki przeznaczonej dla dorosłych, ale do literatury dziecięcej ma wkrótce powrócić. Jest nadto członkinią grupy biegowej Night Runners Pyskowice, a także Klubu Morsów Zimne Trole. I maluje także góry, które oglądający zawsze widzą jako te swoje najbliższe: a to Bieszczady, albo nawet konkretne

miejsca (Brenna, Szczyrk) w Beskidach.

Wszechstronność Langfort nie kończy się na malarstwie i sportach biegowych. Jako aktorka Teatru Nie Do Wiary, wystąpiła w spektaklach takich jak choćby *Testerka miłości* czy *Satyra na sztukę współczesną*. Jej kunszt sceniczny oceniany jest bardzo wysoko. „Wciela się w postacie pełne głębi i złożoności, ukazując swój talent aktorski” – napisano o niej w recenzji. Langfort jest także projektantką mody i krawcową. Stworzone przez nią kreacje można było oglądać np. podczas pokazów ubiorów w Centrum Wystawienniczym w Pyskowicach. Projekty, podobnie jak obrazy są odzwierciedleniem jej kolorystycznej pasji i odwagi w eksperymentowaniu formą i stylem. Wszystkie stroje sceniczne, w których występuje w Teatrze Nie Do Wiary, są jej projektem. Jakby było tego mało jest jeszcze wolontariuszką w schronisku dla zwierząt. Psy ze schroniska są też inspiracją jej prac malarskich. – Obraz z oddali wygląda jak zwykłe abstrakcyjne wzory, lecz wśród nich kryją się mordki psów. Dedykuję go wszystkim psom znajdującym się w schroniskach, niejednokrotnie tym zapomnianym... Musimy edukować i pokazywać młodym pokoleniom jak ważny jest szacunek okazywany zwierzętom. (jak)

Młodzi aktorzy do boju!

Zabrzańskie Towarzystwo Kultury Teatralnej opublikowało właśnie regulamin i wzór karty zgłoszenia do Małego Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego dla uczniów szkół podstawowych. Dokumenty należy złożyć do 28 lutego.

Eliminacje zabrzańskie – organizowane przez wspomniane towarzystwo oraz Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 wraz z Teatrem Nowym – odbędą się 10 i 11 marca (osobno turnieje recytatorski i poezji śpiewnej

oraz zmagania zatytułowane *wywiezione ze słowa* w różnych kategoriach wiekowych). Do kolejnego etapu regionalnego zakwalifikowana zostanie jedna osoba z każdej konkursowej grupy, maksimum pięciu uczniów. Przesłuchania zaplanowano w sali kameralnej Teatru Nowego przy ul. Park Hutniczy 11. Karty zgłoszeń należy natomiast dostarczyć do MDK 2 (ul. 3 Maja 12, e-mail: kboron@mdk2.zabrze.pl), a szczegółów można dowiedzieć się dzwoniąc pod nr tel. 505 35-66-42 lub zaglądając na facebookowy profil MDK2. Dodajmy, iż eliminacje do

krajowego konkursu recytatorskiego dla dorosłych zaplanowano na przełom marca i kwietnia.

Niedawno nasi młodzi aktorzy zdobyli natomiast znaczące laury na XX ogólnopolskich Spotkaniach z Monodramem w Suwałkach. Trzecie miejsce zajęła Amelia Kolenda za pokaz sztuki *Ślad*, Aleksandra Głowa za monodram *Niebo złote ci otworzę* zdobyła srebro, także Daria Pudło za *Zjawę* zajęła drugie miejsce (w innej kategorii wiekowej), a pierwsze miejsce przyznano Kamili Glutkowskiej za pokaz *Intruzi*. (laz)



W połowie stycznia w wieku 86 lat odszedł na zawsze Waldemar Pieczko, znany i ceniony zabrzański artysta plastyk. Zawodowo pracował jako dekorator, jednak nie opuszczało go pragnienie wykorzystania swoich umiejętności plastycznych w sposób nieuzupełniony.

Mistrzowie odeszli

Okazja nadarzyła się w 1958 roku, kiedy wziął udział w organizowanym przez związki zawodowe plenerze w Zakopanem. Było to o tyle znaczące wydarzenie, że spotkał tam Teofila Ociepkę. Wpływ jego fantastycznych wizji doskonale widać na obrazach Pieczki, choć nadał im własny, niepowtarzalny charakter. Przejawia się on m. in. w magicznych pejzażach naszego miasta, ale też w obrazach bardziej symbolicznych. Warsztat doskonalił pod okiem artystki Krystyny Jędrzejowskiej-Nowak, jako członek grupy plastycznej działającej przy KWK Zabrze (obecnie 18-Obzydian), wśród tak wybitnych artystów nieprofesjonalnych, jak Bronisław Krawczuk czy Romuald Nowak. Z grupą plastyczną był związany do 1988 roku, kiedy to wyjechał na stałe do Niemiec.

Wcześniej, bo późną jesienią, przeżywszy 76 lat zmarł Jan Bijok, wspaniały rzeźbiarz, wielokrotny laureat konkursów artystycznych w tym słynnej Rudzkiej Jesieni.

Niepowtarzalne, misternie wykonane rzeźby, będące świadectwem wyjątkowego talentu i wrażliwości

artystycznej ma w swych zbiorach wiele osób w tym także muzea.

Tydzień temu zagraliśmy razem koncert straussowski, wszyscy doskonale się bawili, w tym tygodniu umówiliśmy się na spotkanie, aby ustalić wszystkie szczegóły zakończenia Jej pracy, za dwa tygodnie

wszakże wybierała się na emeryturę... okrutny los chciał inaczej... Odpoczywaj Danusiu i graj pięknie w Anielskiej Orkiestrze – taki natomiast wpis dyrygenta Sławomira Chrzanowskiego pojawił się na stronie Zabrzańskiej Filharmonii dotyczący 59-letniej flecistki zespołu – Danuty Muszkieta. Msza żałobna i pogrzeb odbył się 28 stycznia w Katowicach. (jak)



CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



▲ 31 stycznia (godz. 20) – Orkiestra Księżniczek *No-woroczny Koncert Wiedeński*: ponadczasowe przeboje króla walca – Johanna Straussa, także popisowe arie z *Księżniczki Czardasza*, *Zemsty Nietoperza*, *Barona Cygańskiego*, *Wesołej Wdówki*, *Krąliny Uśmiechu* (gwiazdorska obsada, soliści, balet, zjawiskowe głosy, show świetlne oraz przepiękne projekcje multimedialne i kostiumy; na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozzi skrzypiec, fortepianu, wspólnali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych); 7 lutego (godz. 19) – *Symfoniczne wszystkie hity*: najlepsze i najbardziej ukochane przez miliony słuchaczy przeboje Queen, Hansa Zimmera, Ennio Morricone, Scorpions, The Beatles, Matallici, Nirvany, Led Zeppelin i Abby w wykonaniu Universe Orchestra; 8 lutego (godz. 19) – Kasia Kowalska Gemini (koncert z okazji 30-lecia wydania albumu); 9 lutego (godz. 17) – Polska Noc Kabaretowa: Kabaret Skeczów Męczących, Nowaki, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Smile, Igor Kwiatkowski, Kabaret K2, Ewa Błachnio i prowadzący Bartosz Klauziński.

ZABYTEKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

15 lutego (godz. 20) – *Ro-deo party* – podziemna (na głębokości 320 metrów) zabawa w klimacie Dzikiego Zachodu.

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią: do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnice, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki w godz. 14-16.

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

WYSTAWA: Czarne światło (prezentacja prac w ramach Wystawy Fotografii Odklejonej).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Specjalne zniżki w godz. 14-16.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: Niepokój – wystawa stowarzyszenia Fotodukacja założonego przez Annę Oleszkę, Magdalenę Darmon, Łukasza Pajora i Anitę Nowak, na której prezentowane są prace aż szesnastu fotografów (dzieła nie są podpisane, by podkreślić zbiorowy charakter ekspozycji; czynna do 2 lutego).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórnich obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

30-31 stycznia (godz. 10) – Juliusz Słowacki *Balladyna*; 1-2 lutego (godz. 18) – Fred Apke *Ciało nogę* (komedia). Co można zrobić, gdy... nic już nie można zrobić? Czy uczciwość i nieśmiałość czynią z człowieka nieudacznika? Czy da się wygrać „wyścig szczurów” będąc szarą myszką? Jak radzić sobie gdy dopadnie nas kryzys finansowy i małżeński? – na te pytania w dowcipny sposób odpowiada sztuka dając niecodzienne rady; 5-7 lutego (godz. 10) – Sławomir Mrożek *Tango*; 6-7 lutego (godz. 19) – David Desola *Słowa na piasku* (patrz rubryka Tego nie możesz przegapić); 8-9 lutego (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Wysokie napięcie* (komedia); 12-13 lutego (godz. 9 i 11.30) – Antoine de Saint-Exupéry *Mały Książę*.

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul. Hagera 41
tel. 32 271-24-49

9 lutego (godz. 17) – tradycyjny podwieczorek muzyczny tym razem w klimacie jazzowym: Ryszard Borowski (flet), Piotr Domagała (gitara) i Marek Toporowski (organy Farfisa).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filial nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: Na szkle malowane (pace artystów nieprofesjonalnych z Grupy 18-Obsydian).

CK WIATRĄK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

1 lutego (godz. 20) – Kali (25-lecie rapowych występów); 7 lutego (godz. 18) – Diary of Dreams (dark wave, gothic).

WIEŻA CIŚNIEN
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

4 lutego (godz. 18) – *Four Hands Dinner* (kolacja degustacyjna z muzyką na żywo).

WYSTAWA: Carboneum (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: Czas to pieniądź. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Śląska Szopka Bożonarodzeniowa* (czynna do 2 lutego – do obejrzenia aż 60 oryginalnych konkursowych prac wykonanych zarówno przez dzieci jak i młodzież oraz dorosłych, a także wielopokoleniowe rodziny; zwiedzający mają możliwość głosowania na najlepszą pracę).

DOK BISKUPICE
Zabrze, ul. Kossaka 23
tel. 32 274-73-38

31 stycznia (godz. 16) – zabawa karnawałowa dla seniorów.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

1 lutego (godz. 18) – *Karnawałowa podróż po świecie*: koncert zespołu Apassionata Ensemble i ich gości; 9 lutego (godz. 16) – *Leń i Dyzio Marzyciel* (koncert umuzykalniający dla niemowląt i dzieci do lat 6); 10 lutego (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Horror na wywczasach*. Młode małżeństwo jedzie na wczasy do górskiej miejscowości, spragnione wypoczynku i atrakcji w przytulnym pensjonacie Smreki. Wszystko idzie zgodnie z planem, ale tylko pozornie. Ta teatralna opowieść, jest jak rollercoaster... Szaleństwo, błyskawiczne zwroty akcji, emocje i śmiech! Komedia zanurzona jej w sosie absurdu PRL-u i zdarzeń rodem z filmów grozy.

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01



▲ **WYSTAWA: Florek** – 15 lat na szczycie (poświęcona słynnemu piłkarzowi Górnika Zabrze, Stefanowi Floreńskiemu – czynna do 2 lutego).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: Zabrzeńska przygoda św. Mikołaja (ekspozycja pokonkursowa na świąteczny komiks).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

14 lutego (godz. 16 i 19) – koncert walentynkowy: muzyka inspirowana miłością (orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie – i poprowadzi słownie cały koncert – Sławomir Chrzanowski, a partie wokalne wykona Edyta Krzemień).

DOM KULTURY
BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25



▲ 1 lutego (godz. 17) – Kabaret Ani Mru Mru w programie *Mniej więcej*; 2 lutego (godz. 17) – koncert karnawałowy orkiestry dętej kopalni Bielszowice; 4 lutego (godz. 18) – Abelard Giza *Wentyl* (stand up); 6 lutego (godz. 19) – Ryszard Rynkowski (recital).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

6 lutego (godz. 17) – otwarcie wystawy prac Daniela Baranowskiego (ilustrator, arteterapeuta, absolwent Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu) *Co robią zwierzęta?*; 31 stycznia (godz. 19) – Czerwone Gitary; 1 lutego (godz. 18) zespół Yanistan z repertuarem Loenarda Cohena; 4 lutego (godz. 19) – Michał Leja 1991 (stand up); 8 lutego (godz. 18) – Piotr Bałtroczyk (stand up).

WYSTAWA: malarstwo Jerzego Woźniaka Axis mundi (podróż w głąb kosmosu, obrazy o wielu obliczach do oglądania także w ciemności przy lamach fluorescencyjnych – czynna do 31 stycznia).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Na piasku

Siedząc na parkowej ławce wpatrują się w bezużyteczne bajory dwaj mężczyźni. Wytrwale, mimo zimna, spotykają się tu i gaworzą. A chodzi o to by jeden z nich, strauumatyzowany zawodem nauczyciela Oskar, podjął się nie lada zadania: ma zacząć korepetycje z synkiem pewnej kobiety. Sek w tym, że ów potomek, mimo wszelkich prób zignorowania tego faktu przez przez matkę, nie istnieje. Ale to nie jedyny frapujący zwrot akcji w tej sztuce będącej zarówno komedią, dramatem, tragedią i nawet horrorem. Trochę to nawet romans. Hiszpański dramaturg David Desola wprowadza nas sztuką *Słowa na piasku* w świat, w którym nic nie jest pewne na sto procent. I żaden z jego bohaterów nie jest do końca normalny. Ale w końcu, jak konstatuje karmiący nieistniejące kaczkę profesor Hie-



rofant, mędrzec i błazen w tym spektaklu, „wszyscy jesteśmy szaleni i normalni jednocześnie. Jesteśmy szarmalni albo norleni, w sumie to samo, chociaż nie wszystko jedno”. Świetna sztuka, doskonale zagrana, do obejrzenia 6 i 7 lutego o godz. 19. Warto już teraz zarezerwować sobie ten termin na wizytę w Teatrze Nowym! (kub)

na ekranach HITY TYGODNIA

31 stycznia (piątek), godz. 22.05

Piłkarski poker

TVP 1
komedia

Laguna, niegdyś sławny piłkarz, którego karierę przerwała kontuzja, pograża się w alkoholizmie. Jego dawnym kolegom z boiska też nie wiedzie się najlepiej. Obecnie jest sędzią i bacznie obserwuje to, co się wokół niego dzieje. Zdaje sobie sprawę z istniejących w piłkarskim świecie układów, przekupywania piłkarzy i sędziów, manipulowania ludźmi. Nie chce mieć z tym nic wspólnego. Postanawia w niezwykle sposób ukoronować swoją sędziowską karierę – zadzwonić z traktujących go protekcjonalnie działaczy klubowych. Chce doprowadzić do tzw. niedzieli cudów, czyli „ustawić” ostatnią kolejkę rozgrywek ligowych tak, by w poszczególnych meczach padły ustalone przez niego wyniki. Różnymi sposobami przekupuje zawodników, a nawet innego sędziego. Gdy jednak dochodzi do decydującego meczu, nieoczekiwanie zmienia swój plan.

31 stycznia (piątek), godz. 21.45

Cztery wesela i pogrzeb

TVP 2

komedia romantyczna



Małżeństwo to dla jednych mężczyzn droga ku szczęściu, dla innych świat pełen ograniczeń i niebezpieczeństw, zwłaszcza gdy trafi się na kobietę kapryśną, nieobliczalną, skłoną do dominacji nad partnerem. Tak właśnie postrzega instytucję małżeństwa Charles (w tej roli Hugh Grant), przystojny, pełen wdzięku bon vivant, który uwielbia kobiety, łatwo nawiązuje z nimi kontakty, ale nie chce się angażować „na poważnie”. Wraz z grupką swych przyjaciół tworzy coś w rodzaju „klubu kawalerów” (choć należą do niego także panie), zdeklarowanych przeciwników formalnych związków.

1 lutego (sobota), godz. 20.20

Labirynt

TVP 1

thriller



Keller Dover i jego żona Grace wiodą spokojne i szczęśliwe życie. Wraz z nastoletnim synem Ralphem i 6-letnią córką Anną mieszkają w Pensylwanii. W Święto Dziękczynienia dochodzi do tragedii, która na zawsze odmieni ich życie. Ten dzień spędzają razem z przyjaciółmi Franklinem i Nancy oraz ich córkami Elizą i Joy. Po świątecznym obiedzie okazuje się nagle, że Anna i Joy zniknęły. Policja wszczyna śledztwo w tej sprawie. Akcją poszukiwawczą kieruje detektyw Loki. Podejrzanie o porwanie dziewczynek pada na Alexa Jonesa, którego samochód był zaparkowany w pobliżu miejsca ich zaginięcia. Z braku mocnych dowodów, musi go jednak wypuścić na wolność.

2 lutego (niedziela), godz. 20.00

Songbird. Rozdzieleni

TVP 2

thriller



Główny wątek fabularny koncentruje się wokół skutków pandemii COVID-19. Akcja rozgrywa się w niedalekiej przyszłości, w USA. Sprawa dotyczy mutacji groźnego wirusa, który nie daje za wygraną. Następuje szczyt pandemii, zagrożenie dla ludzi rośnie w olbrzymim tempie. Wirus pustoszy miasta, w napięciu żyje cały świat. Amerykańskie władze wydają nowe koronawirusowe obostrzenia. Ludzie żyją w kompletnej izolacji. Głównym bohaterem filmu jest kurier Nico Price, który za pomocą telefonu nawiązuje wirtualną znajomość z młodą i ładną artystką, Sarą Garcia. Nico pragnie za wszelką cenę spotkać się z ukochaną, na co nie pozwalają pilnie przestrzegane przepisy, które utrudniają normalne funkcjonowanie. Czy zakochanemu Nico uda się pokonać wszystkie trudności?

OGŁOSZENIE

14.02.2025
GODZ. 19:00

WODECKI
welcome to

20.02.2025
GODZ. 19:00

HRABINA PĄCZEK
z pudrem

01.03.2025
GODZ. 19:00

Lady Pank
OHYDA

TRASA JUBILEUSZOWA
PROWADZENIE
ANDRZEJ
PONIEDZIAŁSKI

Irena Santor
90 lat

06.04.2025
GODZ. 19:00

BILETY DO NABYCIA: Kasa biletowa DMI [kup bilecik](#) [bil@tyna.pl](#)

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8
redakcja@gloszabrza.pl

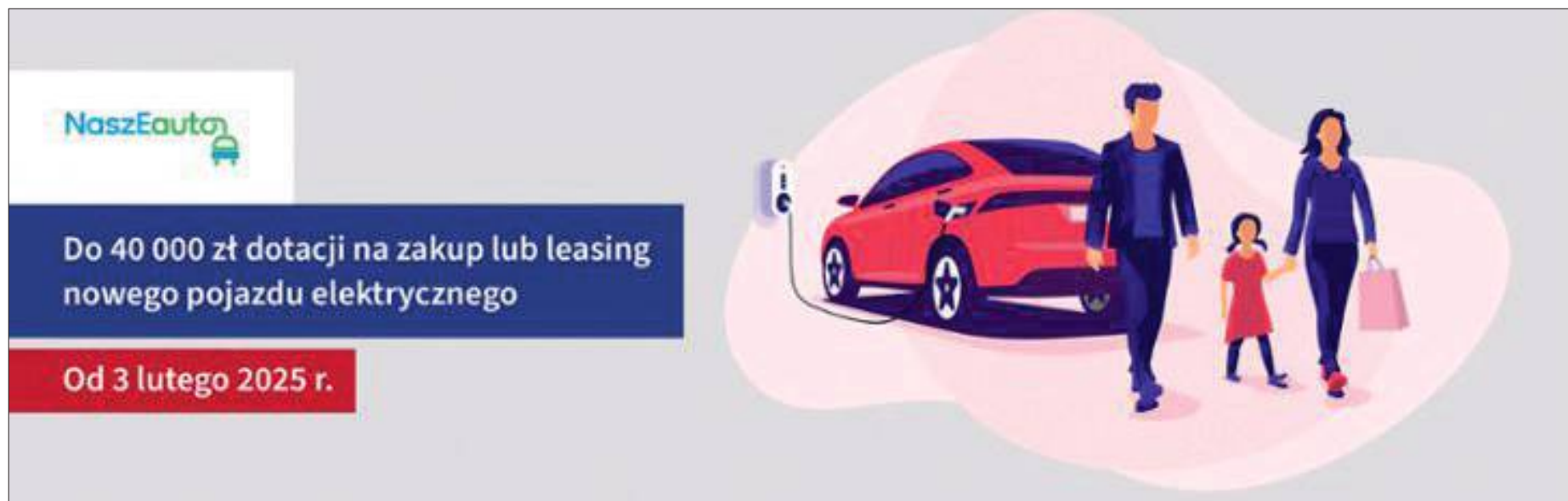
Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
naczelnym@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl

Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta
SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10-17
wt.-pt. godz. 10-16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

W STRONĘ NATURY

W poniedziałek rusza nowy program dopłat *NaszeEauto*, a do końca marca powinno wrócić też *Czyste powietrze*

Dopłaty za spalinowe graty



Pod koniec listopada ubiegłego roku – cieszący się dużą popularnością – program *Czyste powietrze*, umożliwiający uzyskanie wysokich dopłat do modernizacji systemów grzewczych i budynków, został niespodziewanie wstrzymany. Zablokowano wówczas nabór nowych wniosków, a powodem były „liczne nadużycia i potrzeba reformy i uszczelnienia” systemu (i rzeczywiście: niedawno do prokuratury złożono zawiadomienie dotyczące kilku firm, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie popełniania przestępstw w ramach tego programu dotacyjnego – kwestionowane umowy opiewają na ok. 600 milionów złotych). Ministerstwo klimatu zakończyło już etap konsultacji, co do warunków kontynuowania akcji, i zapowiedziało, że nowa odsłona programu, a więc nabór nowych wniosków, ruszy do końca marca.

Jakich zmian mogą spodziewać się jego przyszli uczestnicy? Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zapowiada, iż w grę wchodzi m.in. wypłata zaliczki na konto beneficjenta zamiast wykonawcy, wprowadzenie limitów dotacji na poszczególne kategorie kosztów, np. koniec finansowania zbyt kosztownych drzwi (20–40 tys. zł), zwiększenie dofinansowania dla najuboższych – dodatkowe warunki kwalifikacji do najwyższego poziomu wsparcia, w tym konieczność wykazania własności lub współwłasności budynku przez określony czas przed złożeniem wniosku, pojawi się wymóg uzyskania określonego standardu

energetycznego po realizacji inwestycji (koniec z wymianą pojedynczych okien), zwiększy się liczba kontroli na miejscu realizacji inwestycji, a w przypadku pomp ciepła – kwalifikowane będą jedynie urządzenia spełniające wymagane parametry, przebadane w akredytowanych europejskich laboratoriach. Pozostaje poczekać na oficjalne warunki i wznowienie programu.

Nie można też na razie składać wniosków do *Ogólnopolskiego programu finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest w gospodarstwach rolnych*, z uwagi na wyczerpanie się puli pieniędzy (być może zostanie w przyszłości zwiększona) na ten cel. Na-

tomiast od poniedziałku (3 lutego) startuje nowa wersja programu dopłat do zakupu samochodów elektrycznych, pod nazwą *NaszeEauto*, który zastąpi planowaną wcześniej akcją *Mój Elektryk 2.0*. Tym razem ze wsparcia będą mogły skorzystać jedynie osoby fizyczne i prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą (nie przewiduje się dalszego dofinansowania dla firm), a dopłaty do zakupu (leasingu, wynajmu długoterminowego) będą tylko do nowych aut osobowych (wcześniej nie zarejestrowanych),

a nie także np. dostawczych. Program, który finansowany jest ze słynnego Krajowego Planu Odbudowy (KPO), ma budżet aż 1,6 miliarda złotych, które musi jednak zostać wydane do czerwca przyszłego roku... Maksymalna zakładana cena pojazdu, do którego będzie można uzyskać dofinansowanie, to 225 tys. zł netto (276.750 zł brutto), a maksymalny poziom wsparcia w programie *NaszeEauto* wynosi maksymalnie 40 tys. zł. Podstawowa kwota dopłaty dla osób fizycznych to jednak 18.750 zł. W przypadku

posiadaczy Karty Dużej Rodziny (KRD) oraz jednoosobowych działalności gospodarczych (JDG) wyjściowa kwota wynosi 30 tys. zł, a dodatkowo wszyscy mogą starać się o premię za zezłomowanie pojazdu spalinowego 5 lub 10 tys. zł), a osoby fizyczne z racji dochodu nieprzekraczającego rocznie 135 tys. zł (premia 11,250 zł) – i po zsumowaniu tych różnych bonusów może wyjść wspomniane 40 tysięcy złotych zwrotu.

W Polsce udział sprzedaży nowych elektrycznych pojazdów osobowych jest ponad 4-krotnie niższy niż średnia unijna i celem najnowszego programu jest wprowadzenie na ulice co najmniej 40 tys. takich pojazdów. Wnioski w programie *NaszeEauto* będą przyjmowane drogą elektroniczną (z wykorzystaniem platformy generator wniosków o dofinansowanie dostępnej na <https://gwd.nfosigw.gov.pl>), przy czym dotacje będą udzielane już po zakupie (wyleasingowaniu) auta elektrycznego i dopełnieniu formalności rejestracyjnych.

Z zapowiedzi wynika, że ma to być ostatni program dopłat do samochodów elektrycznych uruchomiony w Polsce. (s)

Jaką dopłatę można uzyskać?

Beneficjent	Bazowa kwota wsparcia	Premia za zezłomowanie	Premia za niski dochód	Maksymalna kwota wsparcia
Osoby fizyczne (zakup)	18 750 zł	10 000 zł	11 250 zł	40 000 zł
Osoby fizyczne z kartą dużej rodziny (zakup)	30 000 zł	5 000 zł	5 000 zł	40 000 zł
Osoby fizyczne (leasing/wynajem)	Do 30 000 zł	5 000 zł	5 000 zł	40 000 zł
Jednoosobowe działalności gospodarcze (zakup)	30 000 zł	10 000 zł		40 000 zł
Jednoosobowe działalności gospodarcze (leasing/wynajem)	Do 30 000 zł	10 000 zł		40 000 zł



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Czy prawdziwa jest teza, że poprzednie władze Zabrze nie dostrzegały problemów seniorów, a obecne ich doceniają? Starcie na komentarze

To już nie są tylko pytania retoryczne wypowiediane do mikrofonu, ale już wprost wyrażane przekonanie przedstawicieli ekipy rządzącej Zabrzkiem, jakoby poprzednia władza samorządowa nie zapraszała do siebie i do współpracy seniorów i emerytów. Tak oświadczyła na facebookowym profilu prezydent Agnieszki Rupniewskiej radna Mariola Olichwer (KO) – szefowa komisji prawa lokalnego RM, organizatorka głośnego posiedzenia tego gremium przed tygodniem. Przypomnijmy, iż zaproszeni do udziału w spotkaniu przedstawiciele kierownictwa różnych grup seniorskich skarżyli się, iż pod raz pierwszy od dwóch dekad gmina chce pobierać od nich opłaty za korzystanie z sal instytucji kultury podczas integracyjnych spotkań i pogadanek tematycznych. Tymczasem do naszego artykułu sprzed tygodnia na ten temat (Cios w seniorów), bardzo obszernie odniósł w mediach społecznościowych i liście do redakcji wieloletni były wiceprezydent Zabrze Krzysztof Lewandowski.

Podczas wspomnianego spotkania w ratuszu, radna Olichwer w reakcji na pretensje seniorów o obciążanie ich opłatami, zareagowała otwartym pytaniem, czy byli oni zapraszani na takie spotkania z władzą miejską w poprzedniej kadencji? Pytanie pozostało jednak bez odpowiedzi, bo dyskusja skupiła się na sytuacji bieżącej i jasnym było, iż poprzednie ekipa nie obciążała finansowo tego środowiska.

Dzień później prezydent Rupniewska zamieściła w swych mediach społecznościowych wpis poświęcony temu spotkaniu (na które się spóźniła i z

którego wysłała nim ktokolwiek z emerytów został dopuszczony do głosu), ale w swojej relacji z tego wydarzenia nawet słowem nie wspomniała o tym, co najbardziej poruszyło seniorów i o czym mówili w ratuszu. Umieściliśmy zatem redakcyjny komentarz polemiczny pod tym wpisem, skierowany do prezydent Zabrze o treści: „Tak, seniorzy byli wprost zachwyceni, że po 20 latach nowa władza każe im płacić za korzystanie z gminnych sal i powierzchni. Gdyby Szanowna Pani nie wyszła w połowie spotkania, to by to usłyszała od nich z pierwszej ręki (...)”

Na krytyczny komentarz kategorycznie zareagowała wspomniana radna Olichwer, zarzucając nam tendencyjność: „Głos Zabrze i Rudy Śl. - moim zdaniem Pana komentarz w temacie spotkania jest bardzo tendencyjny... Nie wspomniał Pan o tematach bardzo ważnych, które omawialiśmy i o tym, że Seniorzy pierwszy raz zostali zaproszeni do takich rozmów podczas komisji. Myślę, że to było najważniejsze! Szkoda, że Pan tak nie uważa” – napisała radna.

W dniu naszej publikacji prasowej do tych wypowiedzi i naszych doniesień bardzo obszernie odniósł się były wiceprezydent Krzysztof Lewandowski. Poniżej obszernie fragmenty: „Ze zdumieniem przeczytałem informację w Głosie Zabrze, że stowarzyszenia emerytów mają płacić czynsz za użytkowanie sal na swoje spotkania. Opieka senioralna to jedno z kluczowych i obowiązkowych zadań samorządu lokalnego. Od dawna, każdy dotychczasowy prezydent miasta wspierał, jak mógł, różnego rodzaju organizacje skupiające emerytów i rencistów. Zwłaszcza poprzez stworzenie im możliwości regularnych, bezpłatnych spotkań.

Jesteśmy społeczeństwem sta-

rzejącym się, wielu młodych Zabrze wyjechało za pracę, a tu pozostali ich rodzice. Dzięki aktywności społeczników, wiele osób nie jest samotnych, otrzymują różnego rodzaju wsparcie, a członkowie stowarzyszenia są niejednokrotnie jedynymi bliskimi wielu osób.

Polityka, którą promuje się teraz w Europie zakłada jak najdłuższe utrzymanie seniora w domu i unikanie zamykania ich w ośrodkach opiekuńczych. To rozwiązanie tańsze i lepsze. (...) Należeliśmy do jednego z najlepiej zorganizowanych miast w tym obszarze. Przy prezydencie działał pełnomocnik ds. emerytów, który miał stałą łączność ze wszystkimi stowarzyszeniami. Organizowane były dla nich wycieczki, wspólne wyjścia do teatru, czy Domu Muzyki i Tańca. To nie jest jakaś laska miasta, a jego obowiązek. No i interes ekonomiczny. Dużo taniej jest wspierać seniorów w ich środowisku niż finansować domy opieki.

To, że mamy tak wielu wspólnych społeczników, którzy nieodpłatnie robią ważną robotę w tym sektorze, świadczy o tym, jak od dawna aktywowano to środowisko w mieście. Teraz odchodzi się od tej polityki. To wielki błąd i mam nadzieję, że władze miasta za-

wrócą z tej drogi. Emerytom powiedziano, że teraz dostąpili zaszczytu i zostali zaproszeni na komisję prawa lokalnego Rady Miasta. Po pierwsze żadna to przyjemność, a po drugie, zawsze były otwarte i każdy miał prawo przyjść. W dodatku dopuszczono ich do głosu w momencie, gdy prezydentka opuściła już spotkanie. To tak, jakby ktoś zaprosił gości, wyszedł po zakupie i zostawił ich samych. Gdy złożyli prośbę o wycofanie się z tego złego rozwiązania, nie było już nikogo, kto mógłby odnieść się do sprawy. Dowiedzieli się tylko, że... to nie jest przedmiotem pracy tej komisji. Jak to nie jest? Właśnie to jest jedno z najważniejszych zadań komisji i radnych, która natychmiast powinna przegłosować wniosek o wycofanie się z tych złych rozwiązań.

Ze środowiskami emeryckimi byliśmy zawsze w stałym kontakcie. Regularnie odwiedzaliśmy wszystkie koła, a zarząd zapraszałyśmy na spotkania, by omówić bieżące sprawy. Część inicjatyw wychodziła od nas, część od nich, jak np. piknik, który zorganizowali przy wsparciu miasta na kąpielisku w Maciejowie dla kilku tysięcy emerytów.

Dużo mówi się ostatnio o referendum w sprawie odwołania obecnych władz miasta. Nam nie jest potrzebne referendum. Nam są potrzebne mądre władze miasta. Tylko, czy to się da pogodzić?” (kiro)

OGŁOSZENIA

NAUKA/PRACA

GABINET dentystyczny
MEDI- DENT zatrudni
rejestratorkę i asystentkę
stomatologiczną. Zabrze,
tel: 601-502-504

RÓŻNE

ODNAWIANIE waniem.
32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie,
instalacje wod.- kan., gaz,
ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

REMONT łazienki, również
dla niepełnosprawnych. Tel.
507055024

SZYBKA POŻYCZKA Z KOMORNIKIEM 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANCE Sp. z o.o

NIERUCHOMOŚCI

DO WYNAJECIA duży pokój
(30 mkw.), Centrum Zabrze.
511-973-142

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy,
kamienice, udziały
w nieruchomościach,
do remontu, zadłużone,
z komornikiem, z
lokatorami, nieznanymi
współwłaścicielami
i inne problemy prawne.
736-083-054

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO ZŁOMOWANIE.
515-274-430

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy.
509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

BUDOWNICTWO OGÓLNE
omplex RZECZOZNAWSTWO - USŁUGI - NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepańska 7, tel. 278-67-19

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

www.pietrek.pl

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

V GREKA
Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28
tel.: 32 275 06 92
zamówienie cateringów tel.: 789 360 170

Greckie finger food

DUŻY ZESTAW 80 sztuk – 530 zł
10 Mini pływaki z serem i feta/papryka grillowana/rukola
10 Mini burger z greckimi bifikami
10 Jagnięcia kofty na mini piec
10 Mini naleśniki zielone z twarogiem i lososiem
10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
10 Spanakotirapitakia
10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
10 Horiatiki na szaszłyku
Tzatziki

MAŁY ZESTAW 40 sztuk – 280 zł
10 Mini pływaki z serem i feta/papryka grillowana/rukola
10 Mini burger z greckimi bifikami
10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
Tzatziki

SŁODKI FINGER FOOD 35 sztuk – 165 zł

Koryta mięsne

ZESTAW GRECKI DLA 5 OSÓB 345 zł

KORYTKO ŚREDNIE 480 zł

KORYTKO DUŻE 590 zł

KORYTKO SZEFA KUCHNI 600 zł

KORYTKO ŚLĄSKIE 600 zł

www.ugreka.com.pl

Reprezentacja Polski zdobyła we wtorek (28 stycznia) puchar prezydenta IHF (Międzynarodowa Federacja Piłki Ręcznej), co oznacza jednak jedynie tyle, że w mistrzostwach świata zajęła odległe, 25. miejsce. To trofeum jest bowiem fundowane tylko po to, żeby mecze zespołów, które nie zakwalifikowały się do głównej części mistrzowskiego turnieju (awansują do niej 24 drużyny, które w eliminacjach zajęły w swoich grupach co najmniej trzecie, przedostatnie miejsca) miały stawkę i przez to wzbudzały chociaż minimalne zainteresowanie. Jako, że w tej rozgrywce rzeczywiście biorą udział słabeusze, nasza kadra – w której występuje bramkarz Górnika, Kacper Ligarzewski – nie miała

większych kłopotów z zakwalifikowaniem się do jej finału, bo w fazie grupowej pokonała Algierię 38:32, Kuwejt 42:32 i Gwineę 40:28 (Ligarzewski w tym meczu obronił dwa rzuty, notując 20-procentową skuteczność interwencji) i w decydującym meczu o puchar prezydenta IHF zremisowali z USA 21:21, ale wygrali w rzutach karnych 3:1. Zabrzański bramkarz tym razem nie wystąpił i w sumie za wiele na mistrzostwach się nie nagrał, za to

ważną postacią reprezentacji Czech był inny gracz Górnika – Lukas Morkovsky, który m.in. w meczu z Tunezją zdobył sześć bramek. Mimo to, Czesi zajęli odległe miejsce w swojej grupie i nie zakwalifikowali się do ćwierćfinału mistrzostw.

Ligarzewski i Morkovsky niebawem dołączą więc do Górnika, który już w najbliższy weekend rozegra pierwszy ważny mecz w nowym roku, bo w Pucharze Polski. Przygotowania do tego spo-

PIŁKA RĘCZNA

Ligarzewski wraca z pucharem

tkania, jak i całej superligi, nie przebiegły bynajmniej bezproblemowo, bowiem zaplanowany na 24 stycznia wyjazdowy mecz z HC Robe Zubri w ostatniej chwili został odwołany. Na szczęście na wtorek (28 stycznia) udało się zorganizować wypad do Frydka-Mistka, gdzie Górnik zagrał z Pepino SKP. Przypomnijmy, iż w styczniu Górnik już zmierzył się z tą drużyną w Zabrzu i wygrał 32:25, zaś teraz w rewanżu zwyciężył 36:30. (ws)

● W oczekiwaniu na prywatyzację Górnika możemy obserwować pełną zwrotów akcji historię sprzedaży klubu **POGOŃ SZCZECIN**. O tym, że czołowy do niedawna zespół ekstraklasy – będący już jak najbardziej prywatny, bo w większości należy do Jarosława Mroczyka (ma 86 procent udziałów), który jest też jego prezesem – szuka nowego właściciela, usłyszeliśmy jesienią. Przez wiele tygodni wydawało się, że przejmie go kanadyjski biznesmen irańskiego pochodzenia Alex Haditaghi, ale na przeszkodzie stanął ponoć brak porozumienia z wierzycielami klubu, których roszczenia wynoszą około 30 milionów złotych. Ostatecznie to sama Pogoń zerwała negocjacje, bo na horyzoncie pojawił się rzekomo inny kontrahent. Według ostatnich komunikatów klub zmienił właściciela do 15 lutego... Na razie Pogoń oszczędza zaś na kosztach utrzymania drużyny, więc tej zimy pozbył się trzech czołowych zawodników: reprezentant Armenii, Wahan Biczachczian został sprzedany za 250 tys. euro (do Legii Warszawa), a z Austriakami Alexandrem Gorgonem i Benediktem Zechem rozwiązano umowy za porozumieniem stron (obydwaj wrócili dzięki temu do swej ojczyzny i będą grali w SC Rheindorf Altach). Równocześnie szczeciński klub nie zakontraktował nikogo nowego.

Co piszczy w ekstraklasie? ⁽³⁾

● Zagranicznego właściciela – spółkę Football Culture Poland, należącą do funduszu inwestycyjnego ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich – ma od jakiegoś czasu **LECHIA GDAŃSK**, a mimo to nie wiadomo czy w ogóle... przystąpi do rundy wiosennej. W klubie brakuje bowiem notorycznie pieniędzy, co zauważył nawet organizator rozgrywek i jeszcze pod koniec roku nałożył na klub poważną karę. Komisja ds. licencji klubowych PZPN nie tylko wydała mu zakaz transferów (kupowania nowych zawodników), ale także – uważa! – zawiesiła jego licencję, co oznacza, że Lechia nie może brać udziału w rozgrywkach! Gdański klub jednak jak gdyby nigdy nic przygotowuje się do gier (podobnie jak Górnik był na zgrupowaniu w Belek w Turcji i rozegrał tam trzy sparingi), bo ma plan uregulowania wymaganych zaległości (około 3,7 mln złotych), co powinno skutkować anulowaniem kary. Jeśli jednak nie wydarzy się nic takiego do 1 lutego (na ten dzień zaplanowano jej wyjazdowy mecz z Motorem Lublin), to Lechia swój pierwszy mecz przegra walkowerem...

● Rada Miasta Kielc podczas nadzwyczajnej sesji przegłosowała uchwałę o dokapitalizowaniu spółki piłkarskiej **KORONA KIELCE** kwotą 7,8 miliona złotych. Klub jednak nie zobaczy na oczy tej kwoty, gdyż została ona w całości przeznaczona na umorzenie jego długów wobec Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (5,5 miliona złotych) oraz gminy Kielce (2,3 miliona złotych) z tytułu podatków od nieruchomości. Miasto więc w sumie samo zapłaciło sobie, co zrobiło tym chętniej, że jest też jedynym właścicielem Korony. W połowie ubiegłego roku gmina wprawdzie zapowiedziała sprzedaż ekstraklasowej spółki, w listopadzie rozpoczęła nawet wstępne rozmowy z trzema potencjalnymi inwestorami, ale na razie z żadnym z nich nie sfinalizowano transakcji.

● Nowego właściciela ma mieć też **STAL MIELEC**, co jest o tyle możliwe, że za okres styczeń 2023 – czerwiec 2024 osiągnęła 11,3 miliona zysku netto, co na pewno jest tyleż miłym, co niespotykanym w ekstraklasie wynikiem. Nieoficjalnie mówi się, że w grę wchodzi inwestor z Australii, który jednak bynajmniej nie miałby zamiaru mocno inwestować w klub swoich pieniędzy, ale kontynuować dotychczasowy „długoterminowy plan biznesowy z nastawieniem na dyscyplinę finansową”. (as)

Bez straty seta

SIATKÓWKA

II LIGA KOBIET To był udany czas zabrzańskich siatkarek! UKS Spartakus Zabrze pokonał MTS As Myszków 3:0 (25:11, 25:22, 25:20), a dzień później SV MOSiR Zabrze zwyciężył UKS Sokół 1943 Katowice też 3:0 (25:21, 25:15, 25:21). Co ciekawe, dla Spartakusa było to jedyne styczniowe spotkanie (pierwszy mecz został przełożony, a następna kolejka dopiero w najbliższy weekend, a więc już w lutym), które jednak umocniło nasz zespół na pozycji wicelidera: zaborzanki mają na koncie 23 punkty (siedem zwycięstw, trzy porażki), a więc o pięć mniej od

pierwszego w tabeli UKS-u Suszec (dziewięć zwycięstw, jednak porażka). Trzeci w tabeli SV MOSiR Zabrze ma 20 punktów (siedem zwycięstw, cztery porażki), a w dodatku rozegrał jedno spotkanie więcej niż wyprzedzające go ekipy. (s)

Siatkarki SV MOSiR Zabrze swoje mecze rozgrywają w tzw. małej sali hali widowiskowo-sportowej (Zabrze, ul. Matejki 6), w której w ubiegłym roku ułożono nawierzchnię jakości zbliżonej do rozgrywek międzynarodowych.



SZACHY Pierwszy memoriał

Czterdzieści dwoje zawodników z licznych klubów województwa śląskiego (Szach Mat Zabrze oraz Akademia Szachowa Gliwice, Skra Częstochowa, UKS 21 Podlesie Katowice, Jedyńka Tychy, Czarni Sosnowiec, Dębowy Król Dąbrowa Górnicza i Zagłębie Dąbrowa Górnicza), małopolskiego (KKSz Kraków, Małopolskie Chess Tour Kraków, Kingsofchess Kraków) i dolnośląskiego (Wieża Pęgów) wzięło udział w I memoriale Zbigniewa Krajewskiego, który został rozegrany w sobotę (25 stycznia) w siedzibie klubu Szach Mat (Zabrze, ul. Wolności 416). Sześciokrotnie rozgrywkę wygrał



reprezentant gospodarzy – Mariusz Brzóska, który wygrał pięć pojedynków i jedynie raz zremisował. Na podium znaleźli się także krakowianin Jakub Wierczorek (cztery zwycięstwa, dwa remisy) i niezrzeszony Janusz Tomas (cztery wygrane, dwie porażki).

Jedyna kobieta w stawce, a więc zawodniczka Szach Matu – Ewa Kielbasa (trzy zwycięstwa, dwa remisy, przegrana) w generalnej klasyfikacji zajęła dziewiąte miejsce. W grupie zawodników do lat 14 najlepsi zaś byli: Fabian Trzópek z MChT Kraków (4. miej-

sce w generalnej klasyfikacji), Igor Kowalik z Podlesia Katowice (10. pozycja) i niezrzeszony Filip Palej (17. lokata).

W weekend zabrzańscy zawodnicy (jedna z nich na zdjęciu z prawej) uczestniczyli jednak także w innych turniejach, z których bodaj najważniejsze były Drużynowe Mistrzostwa Polski – IV Liga Juniorów 2025 (województwo śląskie). W dwudniowych (25-26 stycznia) zawodach rozegranych na Stadionie Śląskim w Chorzowie, w stawce 34 klubów, nasz Szach Mat zajął niezłe czwarte miejsce, jednak zaznaczymy, że był głównym faworytem do zwycięstwa. (s)

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Puszcza Niepołomice (2 lutego, godz. 12.15 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport3 i Canal+360 oraz w aplikacji Canal+Online).

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN PUCHAR POLSKI MĘŻCZYZN. 1/8 finału: Azoty Puławy – Górnik Zabrze (1 lutego, godz. 18).

I LIGA MĘŻCZYZN. Grupa D: SPR Górnik Zabrze – SRS Niko Przemyśl (1 lutego, godz. 17 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

II LIGA KOBIET. Grupa IV: SPR Pogoń Zabrze pauzuje.

SIATKÓWKA

I LIGA ŚLĄSKA KOBIET: MTS As Myszków – SV MOSiR Zabrze (1 lutego, godz. 15), TKS Tychy – UKS Spartakus Zabrze (1 lutego, godz. 17).

Rasak, Sanchez, Wojtuszek... Dlaczego tuż przed startem rundy wiosennej Górnik sprzedał aż trzech zawodników?

Wiosenne przesilenie

W niedzielę (2 lutego) piłkarze Górnika rozpoczną rundę wiosenną ekstraklasy, w której mogą zagrać o naprawdę wysoką stawkę, z oczekiwanym od 31 lat medalem mistrzostw Polski włącznie. Tylko czy będą w stanie? Tuż przed startem rozgrywek zespół doznał bowiem licznych osłabień, za to nikt znaczący – poza pozyskanym już wcześniej Norwegiem Sondre Lisethem – równocześnie nie przybył. Na szczęście okres transferowy potrwa do 24 lutego (do tego dnia można kupować zawodników z innych klubów), więc pewnie zarząd klubu wykona jakiś kadrowy ruch. Faktem jednak jest, że na starcie drugiej części sezonu trener Jan Urban ma słabszy personalnie zespół niż jesienią... A miało być inaczej!

W ubiegły czwartek (22 stycznia) potwierdziło się przejście Damiana Rasaka do węgierskiego Újpestu Budapeszt, we wtorek ogłoszono powrót Manu Sancheza do hiszpańskiej ligi (trafił do Levante UD), a dzień później sfinalizowano transfer Norberta Wojtuszka do Jagielloni Białystok... Każdy z tych zawodników miał ważny kontrakt, więc zabranie za ich odejścia otrzymają pieniądze, choć wiadomo, że nie będą to krocie. Pojawiają się jednak informacje, że obecnie dla Górnika każda kwota ma znaczenie, stąd klub korzysta z możliwości jakiegokolwiek zarobku. Oczywiście historia każdego z tych transferów jest inna: Rasak i Wojtuszek i tak odeszliby po sezonie i to za darmo (kończy-

ły im się kontrakty), z kolei Sanchez miał jeszcze długą umowę, ale ostatnio leczył kontuzję i jego forma była niewiadomą, więc jego sprzedaż też można jakoś uzasadnić. Te wszystkie argumenty nie zmieniają jednak faktu, że Górnik teraz jest słabszym zespołem niż był jesienią, co wcale nie znaczy, że na pewno będzie grał gorzej. Piłka nożna to bowiem nieprzewidywalna dyscyplina i czasem okazuje się, że ci którzy siedzieli do tej pory na ławce rezerwowych, nagle osiągają wyższy poziom niż dotychczasowe gwiazdy zespołu. Taką na pewno był tylko Rasak, ale pamiętajmy, że i Wojtuszek – jako uniwersalny gracz, mogący występować na wielu pozycjach – był ważnym ogniwem ekipy Jana Urbana.

Na razie kadra liczy 26 zawodników (na poniższym zdjęciu brakuje pozyskanego w ubiegłym tygodniu Nigeryjczyka Abbatiego Abdullahiego, bo w czasie sesji zdjęciowej grał sparing w barwach rezerwy), która ma za sobą ekspresowe (od 7 stycznia) przygotowania. Przypomnijmy, że zespół przebywał m.in. na obozie w Turcji, gdzie rozegrał także sparingi: wygrał z serbskim FK IMT Novi Belgrad 5-2 (gole dla zabrzan: Sarapata, Podolski, Josema, Wojtuszek, Ismaheel), potem przegrał z węgierskim Paks FC 1-2 (Bakis) i na koniec zremisował z ukraińskim Weres Równe 1-1 (Zahović). Jak będzie podczas inauguracji rundy wiosennej z Puszczą Niepołomice? (WS)



Zdjęcie grupowe Górnika wykonane po powrocie drużyny ze zgrupowania w Turcji. W dwóch górnych rzędach zawodnicy, w dolnym nad wyraz liczny (takie są jednak realia współczesnego, zawodowego futbolu) sztab trenersko-organizacyjno-analityczny...

Pierwszy rywal: PUSZCZA NIEPOŁOMICE Powrót do domu



Zespół z niewielkich Niepołomic (niecałe 17 tys. mieszkańców) zakończył rundę wiosenną tuż nad strefą spadkową, ale i tak jest typowany do degradacji. Klub jest bowiem wciąż kopciuszkiem na piłkarskiej mapie kraju, który – jak się wydaje – nie ma potencjału na zadomowienie się w ekstraklasie. Świadczy o tym też mały rozbiór Puszczy, jaki dokonał się tej zimy: Koreańczyk Lee Jin-hyun wykupił bowiem mistrza Korei Południowej – Ulsan HD FC, a eks-zabrzanina Wojciecha Hajdę ledwo I-ligowa Miedź Legnica (w obydwu przypadkach uruchomione zostały tzw. klauzule odstępnego, więc niepołomicki klub nie mógł powstrzymać tych transferów). W odpowiedzi na te ruchy klub ogłosił na razie pozyskanie Giermana Barkowskiego, czyli 22-letniego napastnika rodem z Białorusi (pięć występów w reprezentacji swojego kraju), który w ubiegłym sezonie w barwach Dinama Brześć strzelił dziesięć goli.

Najważniejszą zmianą z punktu widzenia klubu nie są jednak przyjścia i odejścia zawodników, ale powrót na swój stadion. Przez 1,5 roku ekipa trenera Tomasza Tułacza musiała wynajmować na domowe mecze stadion Cracovii Kraków, gdyż jej obiekt nie spełniał wymogów ekstraklasy. Prace remontowe są na ukończeniu i prawdopodobnie już na początku marca miasto Niepołomice pozna wreszcie co to ekstraklasa! (s)

W piątek upływa kolejny termin składania ofert na nabycie akcji Górnika Są w ogóle jacyś chętni?!

Ta cisza nie wróży najlepiej... W piątek (31 stycznia) mija termin przyjmowania ofert na wszystkie niemal akcje Górnika, w każdym razie te, które są w gestii zabrzańskiej gminy. Przypomnijmy, że prywatyzacja klubu jest powszechnie oczekiwana przez kibiców, jako jedyny sposób na przywrócenie mu świetności, bo to wymaga dużych pieniędzy, których miasto nie jest w stanie zapewnić. Sęk w tym, że choć proces został rozpoczęty już 15 grudnia 2023 roku, a więc jeszcze przez poprzednią prezydent miasta, to widoki na happy end jednak są coraz mniejsze. Co wydarzy się w ciągu najbliższych dni? Usłyszymy wreszcie nazwy potencjalnych nabywców, czy jednak okaże się, że zainteresowania brak, więc termin znów zostaje wydłużony? A może będzie jeszcze gorzej i idea prywatyzacji – jako niemożliwa do przeprowadzenia – zostanie całkowicie zarzucona...

Przypomnijmy, iż za czasów Małgorzaty Mańki-Szuklik negocjacje zaszły już całkiem daleko, bowiem wyłoniono już nawet trzy podmioty rywalizujące o nieco więcej niż połowę udziałów Górnika: konsorcjum

Zarys-Tabapol, katowicką DL Invest Group Venture Capital i niemiecką firmę Thomasa Hansli (jest czy raczej był kojarzony z Lukaszem Podolskim). Oferenci wpłacili wadium 50 tys. złotych, a ewentualny nabywca musiał

się liczyć z wydatkiem w sumie ponad 4 milionów złotych, bo cały klub wyceniono na zaledwie 8 mln zł. Wybory jednak sprawiły, że w Radzie Miasta poprzedniej kadencji nie sposób było uzyskać zgody na kontynuowanie procedury i przystąpienia do wyłonienia nabywcy. Potem nowa prezydent Agnieszka Rupniewska 30 września unieważniła wcześniejsze etapy, zwróciła wpłacone zaliczki i wystosowała nowe „zaproszenie do udziału w negocjacjach prowadzących do ustalenia kręgu podmiotów dopuszczonych do udziału w postępowaniu zmierzającym do zbycia akcji spółki Górnik Zabrze Spółka Akcyjna”. – Mam nadzieję, że tym razem uda się miastu zgromadzić jak największą liczbę podmiotów ze stabilną sytuacją

finansową i kochających piłkę nożną – tłumaczyła wówczas prezydent.

Problem w tym, że nadszarpnięte zaufanie trudno odzyskać i dotychczasowi oferenci stracili zainteresowanie, a nowi się nie pojawiają. Stąd w pierwszym terminie, a więc 4 listopada nie udało się przedstawić chętnych i wyznaczono nowy, odległy termin – 31 stycznia. Ten jednak właśnie nieubłagannie nadchodzi, co zauważyli też radni, stąd na poniedziałkowej (27 stycznia) ich sesji padło pytanie, o losy prywatyzacji Górnika. – Procedura wciąż jest w toku, więc nie będziemy przedwcześnie ujawniać żadnych informacji – padło tylko w odpowiedzi, choć nic nie stało na przeszkodzie, żeby powiedzieć, ile już podmiotów wyraziło chęć startu w wyścigu po akcje Górnika... Niestety takie zachowawcze stawianie sprawy sugeruje, że akcja sprzedaży klubu znów może zakończyć się kląpą. Ale może „za pięć dwunasta” coś się jednak wydarzy? (ws)

HOROSKOP

BARAN ♈ (21.03–19.04) Czas będzie ci mijał na szukaniu złotego środka. Po radę, co zrobić, by wilk był syty, a Baran cały zwróć się do Raka.

BYK ♉ (20.04–20.05) Nie masz teraz za bardzo wpływu na swoją sytuację finansową. Lepiej zajmij się czymś co cię zrelaksuje.

BLIŹNIĘTA ♊ (21.05–21.06) Jeśli czekacie, że on(a) sam(a) się domyśli, to się przeliczycie. Zamiast kluczyć przejdźcie do meritum.

RAK ♋ (22.06–22.07) Nie stawiaj sobie nadmiernych wymagań. Potraktuj część spraw z przymrużeniem oka, a zobaczysz je w lepszym świetle.

LEW ♌ (23.07–22.08) Realizowanie pomysłów będzie ci przychodziło z łatwością. Nie kieruj się jednak egoizmem, myśl o dobru wspólnym.

PANNA ♍ (23.08–22.09) W piątek czeka cię ważna rozmowa. Padnie propozycja, która z pozoru nie będzie atrakcyjna, a jednak będzie kusić.

WAGA ♎ (23.09–22.10) Przed tobą wiele pracy, zwłaszcza nad sobą. Do tej pory potrafiłeś maskować swe wady, ale tak dalej się nie da.

SKORPION ♏ (23.10–21.11) Udasz się w podróż, choć tak naprawdę nie ruszysz się z domu. Twoje myśli powędrują w naprawdę dalekie strony...

STRZELEC ♐ (22.11–21.12) Twój partner będzie chciał zacieśnić związek. Nie bądź taki nieufny: więcej miłości, nie musi znaczyć mniej wolności.

KOZIOROŻEC ♑ (22.12–19.01) Okazuj szacunek rozmówcom. Przecież chodzi o przeciągnięcie ich na twoją stronę, tak by tego nie zauważyli.

WODNIK ♒ (20.01–19.02) Będziesz błyskotliwy, a i szczęścia ci nie zabraknie. To połączenie sprawi, że szybko wykonasz, co masz do zrobienia.

RYBY ♓ (20.02–20.03) Zbiera się na niezłą burzę! Nawałnica jaka w was uderzy sprawi, że na chwilę stracie nawet grunt pod nogami.

HUMOR

Gdy kolejny raz spóźniłem się do pracy szef mnie wezwał i pyta:

- Jaka jest twoja wymówka tym razem?
- Zaspałem.
- Boże, powiedz choć raz coś czego nie słyszałem.
- Ślicznie wyglądasz.

Żona opowiada mężowi jak jej matka cudem uniknęła śmierci:

- Wyobraź sobie, że ten ciężki zegar w jej kuchni spadł ze ściany dosłownie sekundę po tym, jak pod nim przechodziła.
- Zawsze się spóźniał – burknął pod nosem mąż.

Wraca kobieta od kosmetyczki i mówi do męża:

- Słuchaj, byłam w salonie piękności.
- I co? Zamknięte?

Dziewięćdziesiąt procent
naszych zmartwień
dotyczy spraw, które
nigdy się nie zdarzą

Wielkie nieba!



Wielu uważa, że nad naszym miastem od dłuższego czasu gromadzą się ciemne chmury. Tymczasem środowe (29 stycznia) popołudnie było tak pogodne, że aż nad miastem rozlała się tyleż piękna, co złowroga poświata... (s)

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

dzień	ikonka	temp.	2	12°C	1018 hPa	wiatr	ikonka	9 km/h
czwartek		temp.	2	12°C	1018 hPa	wiatr		9 km/h
piątek		temp.	-2	7°C	1023 hPa	wiatr		20 km/h
sobota		temp.	-1	3°C	1032 hPa	wiatr		7 km/h
niedziela		temp.	-3	2°C	1026 hPa	wiatr		3 km/h

REKLAMA

Moja wnuczka nie musi już krzyczeć, żebym ją rozumiała. Jak dobrze znów słyszeć jej wszystkie pytania!

Już 16 lat dbamy o słuch w Zabrze!

Przyjdź do Centrum Słuchu Audika na **bezpłatne** profilaktyczne badanie słuchu (audiometria), połączone z darmową konsultacją u protetyka słuchu.

ul. Padlewskiego 2 (obok kina Roma)
tel. 32 278 69 61



Zeskanuj kod QR, żeby dowiedzieć się więcej!

Audika
Twój słuch naszą troską